Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

ŚRODA, 12 PAŹDZIERNIKA 1983 ROKU

Nr 200 (11 828) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Uroczysta akademia w Szczecinie

Święto Ludowego Wojska Polskiego — świętem wszystkich Polaków

WCZORAJ po południu, z okazji 40 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, w Stoczniowym Domu Kultury „Korab" odbyła się akademia zorganizowana przez Rady Wojewódzką i Miejską Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

UROCZYSTOŚĆ rozpoczęto wprowadzeniem sztandarów jednostek wojskowych, partyjnych, organizacji kombatanckich, młodzieżowych i zakładów pracy oraz hymnem narodowym. Akademię zagaił przewodniczący RW PRON **Waldemar Grzywacz** witając w 40 rocznicę stawnej bitwy pod Lenino żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich, przedstawicieli placówek konsularnych, kombatantów Wojska Polskiego, delegacje Armii i Floty Radzieckiej oraz delegacje Narodowej Armii Ludowej NRD, a

(Dokończenie na str. 3)

Warty pod pomnikami

WCZORAJ w Szczecinie, w przeddzień Dnia Wojska Polskiego pod pomnikiem Braterstwa Broni na Cmentarzu Centralnym, pod monumentem Czynu Polaków, a także Pomnikiem Wdzięczności — społeczeństwo miasta złożyło wieńce i wiązanki kwiatów. Symbolizowały one wdzięczność wyzwolicielom, a także pamięć o tych, którzy umierali za Ojczyznę.

(Dokończenie na str. 3)

Dach nad głową dla 232 seniorów

Dom Kombatanta i Pioniera Ziemi Szczecińskiej — otwarty

DZIŚ na osiedlu Klonowica przy ul. Romera 21—29 odbyło się uroczyste otwarcie Domu Kombatanta i Pioniera Ziemi Szczecińskiej. Powstał on ze składek społeczeństwa zgromadzonych na koncie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, kosztem 159,3 mln zł.

(Dokończenie na str. 8)

Irak — Iran

Wzrost napięcia

BEJRUT PAP. Znów wzmogły się walki na froncie iracko-irańskim, a Iran zagroził zablokowaniem cieśniny Ormuz w przypadku próby użycia przez Irak francuskich myśliwców bombardujących „Super-Etendard" do zniszczenia instalacji wiertniczych na polach naftowych. W chwili, gdy Iran ponowił swe pogróżki, na Oceanie Indyjskim pojawił się — według informacji Pentagonu — amerykański korpus ekspedycyjny złożony z ok. 2 000 „marines" na pokładzie jednostek pływających.

4 lata więzienia i 2 mln dolarów grzywny

Wyrok na Tanakę

TOKIO PAP. Były premier Japonii Kakuei Tanaka został dziś uznany winnym przyjęcia łapówek w wysokości 500 mln jenów (równowartość 2,1 mln dol.) od firmy Marubeni, będącej agentem importowym koncernu Lockheed i skazany na 4 lata więzienia oraz grzywnę 2 mln dol. Werdykt postawił w bardzo kłopotliwej sytuacji obecnego premiera Yasuhiro Nakasone, zaliczanego do protegowanych Tanaki.

W podsieradzkiej wsi

Szczątki mamuta

SIERADZ PAP. Sensacyjnego odkrycia dokonano w ubiegłym miesiącu we wsi Klocko pod Sieradzem. Podczas pogłębiania studni w gospodarstwie Kazimierza Kubika natrafiono na głębokości 7 metrów na szczątki mamuta pochodzące sprzed kilkudziesięciu tysięcy lat. Na powierzchnię wydobyto dotychczas kość udową tego prehistorycznego zwierzęcia. Zdaniem archeologów, kość ta pochodzi od zwierzęcia słoniowatego sprzed kilkudziesięciu tysięcy lat. Jeżeli dalsze poszukiwania ujawnią pozostałe kości zwierzęcia — a tego się spodziewają archeolodzy — znalezisko będzie można uznać za wydarzenie. Dotychczas w Polsce odkryto tylko dwa szkielety mamuta. Ten byłby trzeci.

Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego podczas akademii z okazji 40-lecia LWP

Rzeczą wojska jest narodowi służyć — Rzeczą narodu jest służbę tę oceniać

W PRZEDDZIEŃ 40 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego w Teatrze Wielkim w Warszawie zorganizowana została przez Radę Krajową PRON i Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego uroczysta akademia. Na uroczystość przybyli: I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i członkowie najwyższych władz. Obecni byli przedstawiciele bratnich armii Układu Warszawskiego z naczelnym dowódcą Zjednoczonych Sił Zbrojnych UW, marszałkiem Związku Radzieckiego Wiktorem Kulikowem.

Głównym punktem uroczystej akademii było przemówienie I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Oto treść przemówienia:

Moi drodzy towarzysze broni!

Szanowni zebrani!

Rzeczą wojska jest narodowi służyć. Rzeczą narodu jest służbę tę oceniać.

Żołnierze odczuwają głęboko to warzyszące im społeczne uznanie. W dniach jubileuszu znajduje ono szczególnie serdeczny wyraz. To dla wojska najwyższa nagroda.

Wróciły dziś na pamięć tamte wojenne dni „krwi i chwały". Jakże bolesne, jakże ciężkie i znojne. Lecz zawsze rozświetlone wiarą niezłomną, że zwyciężymy. Że dojdziemy.

I doszliśmy. Nowe, ludowe siły zbrojne pokonały jedyny w polskich dziejach szlak bojowy od środkowej Rosji do śródmieścia Berlina, do brzegów Łaby. I dlatego właśnie z tyłu różnych frontów utrudzony żołnierz mógł wracać do domu z podniesionym czołem — jako zwycięzca, który pomścił tragedię i upokorzenie Września.

Obchodzimy ten jubileusz w poczuciu spełnionego wobec Ojczyzny żołnierskiego obowiązku. Wielu z obecnych na tej sali należy do tego tragicznego pokolenia, które dobrze pamięta, że państwa polskiego miało już więcej nie być. Kiedy nad Odą, w sieleckim lesie po raz pierwszy załopotała biało-czerwona flaga, ważyła się jeszcze sprawa polskich granic, kształtu rodzącej się Rzeczypospolitej. Polska była celem, żołnierską wizją. Ale nie była jeszcze państwem.

Walcząc w kraju czy poza jego granicami, w regularnych formacjach, partyzantce czy ruchu oporu, jedno przecież wiedzieliśmy na pewno: odrodzona z krwi i męki Ojczyzna musi być sprawiedliwa, silna, bezpieczna. Nie wszyscy pojmowaliśmy wtedy tak samo znaczenie tych słów. Uczyliśmy się różnych regulaminów. Odmienna była rota żołnierskiej przy

(Dokończenie na str. 3)

Spotkanie J. Urbana z dziennikarzami

WCZORAJ odbyło się w Warszawie kolejne spotkanie rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi.

W pierwszej fazie konferencji korespondenci prasy zachodniej zadawali szereg pytań związanych z przyznaniem b. przewodniczącemu „Solidarności" Pokojowej Nagrody Nobla.

Korespondentka zachodnioniemieckiej agencji prasowej DPA przypomniała w swym pytaniu, że premier W. Jaruzelski zapowiedział, iż po obchodach 40 rocznicy LWP ustąpi ze stanowiska ministra obrony narodowej. Kiedy stanie się to faktem i kto będzie jego następcą? Udzielając odpowiedzi, J. Urban podkreślił, że gen. Wojciech Jaruzelski spełnia wszystkie swoje zapowiedzi. O tym, kto będzie nowym ministrem obrony narodowej dowiemy się, gdy zapadną odpowiednie decyzje władz konstytucyjnych.

Pełne sprawozdanie z konferencji prasowej zamieszcza „Gazeta Poznańska".

Dziś święto narodowe Hiszpanii

MADRYT PAP. Święto narodowe obchodzi dziś Hiszpania. Proklamowano je w 1977 roku dekretem króla Juana Carlosa. Dzień ten upamiętnia odkrycie Ameryki przez Kolumba 12 października 1492 roku.

Tytuł do miana SZCZECIŃSKIEJ DYWIZJI

„Kurier" rozmawia z zastępcą dowódcy 12 DZ płk. mgr. Józefem Tarką

DZIŚ obchodzimy 40 rocznicę Ludowego Wojska Polskiego. 12 Dywizja Zmechanizowana im. Armii Ludowej stanowi integralną część szczecińskiego krajobrazu społecznego. Rozmawiamy z zastępcą dowódcy 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej płk. mgr. Józefem Tarką.

— 12 Dywizja jest wyróżniającym się związkiem taktycznym w Ludowym Wojsku Polskim. W czym wyrażają się osiągnięcia Dywizji i jej jednostek w 40-leciu LWP?

— Odpowiedź na tak postawione pytanie może być jedna: generalnie we wzorowym spełnianiu swoich codziennych żołnierskich obowiązków i obywatelskich powinności. Zdaję sobie sprawę, że to może nie zadowolić, dlatego też postaram się podłożyć pod te stwierdzenia bardziej ogólne, konkretne treści. Dywizja nie posiada tradycji bojowych z okresu II wojny światowej, chociaż jej początki wiążą się z planem rozbudowy Wojska Polskiego jesienią w 1944 r. Pierwszym zadaniem Dywizji po jej sformowaniu wiosną 1945 roku i przeszkoleniu, stało się zadanie ochrony poważnego odcinka nowej, zachodniej granicy Polski i zabezpieczenie świeżo wyzwolonej Ziemi Szczecińskiej. Pozostałe zadania tego okresu obejmowały takie sfery działania jak repolonizacja tych ziem, zabezpieczenie i wykorzystanie majątku narodowego i praca w grupach ochronno-propagandowych, gdy przyszedł czas Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego. To były pierwsze osiągnięcia naszej Dywizji. Ukoronowaniem ich było wyróżnienie nas przez Prezydium WRN medalem „Gryfa Pomorskiego" już w 1948 r.

Dywizja w roku jubileuszu 40-lecia Ludowego Wojska Pol-

(Dokończenie na str. 4)

Egz. obow. Reg. 7 184

5 tysięcy mieszkańców w kondukcie pogrzebowym

Pogrzeb milicjanta ze Sławna

SŁUPSK PAP. 11 bm. w Sławnie w woj. słupskim odbył się pogrzeb zamordowanego 7 bm. starszego sierżanta Michała Hałamuszki, który pełniąc obowiązki służbowe usiłował wylegitymować dwóch podejrzanie zachowujących się mężczyzn jadących samochodem.

Uroczystość pogrzebową zgromadziła na cmentarzu ponad 5 tys. mieszkańców miasta, a także delegacje Milicji Obywatelskiej, wojska, marynarzy, zakładów pracy, poczty sztandarowe MO i instytucji. Zwracając się do wdowy po milicjancie Wandy Hałamuszko, trojga osieroconych małych dzieci, rodziny i zgromadzonych — komendant główny MO gen. bryg. Józef Beim podkreślił wzorową służbę Michała Hałamuszki, który w tym tragicznym dniu miał być awansowany do stopnia sierżanta sztabowego z okazji 39 rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej. J. Beim złożył rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia zapewniając o opiece Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jaką zostanie otoczona rodzina zamordowanego milicjanta.

Decyzją ministra spraw wewnętrznych Michał Hałamuszko pośmiertnie został awansowany do stopnia młodszego chorążego. Decyzją Rady Państwa trumnę zmarłego udekorowano Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski a także, przyznaną przez Zarząd Główny ZSMP, Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego.

Fot. Zbigniew Jodkowski

Nowe hobby łącznościowców

Telewizja amatorska

W CZASIE niedzielnego Festynu Żołnierskiego lokowcy z Zielonej Góry zaprezentowali unikalny sprzęt telewizji amatorskiej (własność PIR Zielona Góra) przy pomocy którego radioamatorzy mogą sobie przesyłać obraz wyświetlany na ekranie monitora.

Marek Bursztyn reprezentujący Klub Łączności LOK w Zielonej Górze wyjaśnił nam proces przesyłania obrazu. Do tego celu potrzebna jest m. in. kamera telewizji przemysłowej monitor, przystawka zmieniająca obraz (punkt po punkcie) na sygnały radiowe i radionadajnik. Sygnał może być nagrany na normalnej taśmie kasetowej a potem odtwarzany. W ten sposób radioamatorzy znający się dotychczas w eterze jedynie ze swego głosu czy też nadawania kluczem, mogą prezentować swe fotografie pokazywać domy czy też miasta, w których mieszkają. Obraz jest stacjonarny, czyli nieruchomy, lecz i to sprawia wiele radości.

Zielonogórscy radioamatorzy krótkofalowcy nawiązali już łączność telewizyjną ze swymi kolegami na tak odległych kontynentach jak Ameryka i Australia. Sprzęt jest dosyć kosztowny, lecz przystawka produkowana jest już w Polsce, przez firmę polonijną w Zielonej Górze, stąd należy przypuszczać, że wiele klubów krótkofalarskich pokusi się o sięgnięcie po tę nową atrakcyjną dziedzinę łączności. Krótkofalarstwo zbliża ludzi z różnych krajów i to w tym hobby jest najcenniejsze.

(wit)

Kolejny numer „Morza i Ziemi"

O nagości i... wysypisku

MINIONE lato podzieliło nas na „tekstylnych" i „naturystów". Ci pierwsi chcieli opalać się w kąpielówkach, ci drudzy — bez niczego. Spór przeniósł się z plaży na łamy prasy. Tymczasem np. w Jugosławii, przyniesiony przez turystów zachodnich nudyzm, stał się czymś normalnym. W najnowszym numerze tygodnika „Morze i Ziemia", który jutro można będzie nabyć w kioskach „Ruchu" — piszę o tym Marianna Polewska w reportażu pt. „Nagość wyzwolona". Autorka odwiedziła raj nagich, czyli wyspę, na której w ubraniach chodzą tylko kelnerzy i obsługa hoteli.

Do znacznie mniej egzotycznych miejsc wiedzie nas Grażyna Wahl. Zabłądziła ona do nieodległych od śródmieścia części miasta, leżących w cieniu gazowni. Tam w prymitywnych budkach, altankach i sklejonych byle jak baraczkach żyją ludzie. Jednych zmusiła do tego sytuacja mieszkaniowa, inni wybrali to miejsce sami. Nie buntują się, są pogodzeni z losem, a nawet jak gdyby — zadowoleni. Reportaż zatytułowany jest „Ludzie na wysypisku".

Na zaplecze „Desy", salonu specjalizującego się w sprzedaży antyków, skierował się Konrad Danielewicz. Swoje spostrzeżenia zawarł w tekście pt. „Stare jest piękne?" A nie są one zbyt pochlebne. Stosowane tu zwyczaje są bowiem dość kontrowersyjne, a sposób ustalania cen może budzić wątpliwości.

Najgościnniejsze wsie letniskowe

WARSZAWA PAP. Rozstrzygnięty został tegoroczny ogólnokrajowy konkurs na najlepsze wsie turystyczne pod hasłem „Jabłoncsy zapraszają Matysiaków". Rywalizację tę, już po raz 13, zorganizował Główny Komitet Turystyki wraz z redakcją „Zielonego Sztandaru".

Do konkursu przystąpiło w br. 50 wsi turystycznych, z których 17 zakwalifikowano do eliminacji ogólnopolskich.

Pierwsze miejsce uzyskał Krasnobród w woj. zamojskim. Miejscowość ta położona jest w rejonie Roztoczańskiego Parku Narodowego i Puszczy Solskiej. Zyskuje ona na popularności wśród turystów a zwłaszcza letników, dzięki doskonałym warunkom naturalnym i bardzo dobrej organizacji obsługi ruchu turystycznego. Drugie miejsca przyznano Brennej w woj. bielskim i Kruklankom, woj. suwalskie, a trzecie miejscowości Cekcyn, woj. bydgoskie.

Ponadto w konkursie wyróżniono trzy wsie turystyczne: Białkę, w woj. bialskopodlaskim, Lipnicę w woj. słupskim i Pasym, woj. olsztyńskie.

Mistrz wypieku chleba

MISTRZEM wypieku chleba — nazywają Antoniego Andrysiaka mieszkańcy Szadku w woj. sieradzkim. Każdy kto jadł chleb z jego piekarni, zgodzi się z tą opinią. Chleb ten ma jeszcze tę dodatkową zaletę, że im jest starszy — tym lepszy. Wśród chętnych zakupu spotkać można przybyszów z Łodzi, a nawet z Warszawy. Mówi się powszechnie, że mistrz Andrysiak powinien uczyć innych jak tworzy się wyroby piekarnicze. Nie mam żadnych tajemnic — mówi Antoni Andrysiak — mąka taka sama jak wszędzie, piec tradycyjny na węgiel. Jedynie poszczególne czynności należy wykonywać starannie. Tak robił mój dziadek i mój ojciec, bo piekarnię prowadzimy od trzech pokoleń. Teraz te „tajemnice" przejmuje mój syn, który właśnie ukończył egzamin czeladniczy. Przed wojną w Szadku było 13 piekarni i konkurencja, toteż każdy chciał wypiekać jak najlepiej, a o pracy mojego dziadka i ojca świadczą najlepiej zachowane dyplomy.

Zabójcy przyznali się

SŁUPSK PAP. Jak informuje dziennikarza PAP zastępca prokuratora wojewódzkiego w Słupsku Janusz Wolski, zakończone zostały pierwsze przesłuchania zabójców milicjanta w Sławnie.

Janusz M. i Marek M. przyznali się do stawianych im zarzutów, wyjaśnili przebieg wszystkich zdarzeń poprzedzających zabójstwo starszego sierżanta Michała Hałamuszki i ucieczkę z miejsca przestępstwa.

Obydwaj są mieszkańcami Gdańska, z tej samej ulicy. Janusz M. lat 24, z zawodu kierowca mechanik, karany za kradzieże włamania i dezercję, w sierpniu br. został warunkowo zwolniony z dalszego odbywania kary 3,5 roku pozbawienia wolności w zakładzie karnym w Potulicach. Marek M., lat 23, bez zawodu, ukończonych 8 klas szkoły podstawowej, nigdzie nie pracował. Był dwukrotnie karany za kradzieże i włamania. W lutym br. został warunkowo zwolniony z Potulic z dalszego odbywania kary 3 lat pozbawienia wolności.

Zamiar zdobycia broni i ucieczki z kraju przy jej użyciu omawiali już podczas odbywania kary w Potulicach. W nocy z 5 na 6 października skradli w Trójmieście „Fiata 126p" i podążali nim w kierunku Ustki. Za Lęborkiem Janusz M. usnął za kierownicą i wpadli do rowu. Dalszą podróż odbyli do Słupska autostopem.

6 bm. ukradli w Słupsku „Fiata 125p" i pojechali do Ustki, gdzie dokonali następnego włamania. Kolejnym skradzionym samochodem wyruszyli w kierunku Sławna i wtedy zastrzelili kontrolującego ich milicjanta. Starszy sierżant Michał Hałamuszko zorientował się, że ma do czynienia z groźnymi przestępcami i przy czynności kontrolnej podszedł do nich z pistoletem w dłoni. To przesądziło o decyzji Janusza M., który siedząc za kierownicą oddał strzał do milicjanta. W Czarnej Dąbrówce strzelali obydwaj do ścigających ich milicjantów.

Pościg samochodowy za groźnymi przestępcami

LUBLIN PAP. W pobliżu podlubelskiej miejscowości Niedrzwica ujęto po dramatycznym pościgu samochodowym dwóch groźnych kryminalistów.

Przestępców zatrzymali funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego RUSW w Lublinie: sierżant sztabowy Marian Bazan i st. sierżant Adam Bendarz. Otrzymali oni drogą radiową polecenie skontrolowania dokumentów mężczyzn jadących od strony stolicy „Polonezem" z warszawską rejestracją i kierujących się do centrum Lublina. Funkcjonariusze wezwali kierowcę do zatrzymania się, lecz ten po zwolnieniu szyb kości zawrócił i z dużą prędkością ruszył przez miasto w stronę Kraśnika. Milicjanci podjęli pościg. Uciekający samochód jechał całą szerokością drogi z prędkością dochodzącą do 140 km na godzinę ocierając się o wymijane i wyprzedzane samochody. W tej sytuacji funkcjonariusze na dogodnym odcinku jezdni za miastem zdecydowali się na użycie broni. Po oddaniu strzałów ostrzegawczych jeden z milicjantów przestrzelił jedną, a po kilku kilometrach drugą oponę uciekającego samochodu, który mimo wszystko usiłował kontynuować jazdę dopóki nie wylądował w przydrożnym rowie. Jego pasażerowie podjęli jeszcze próbę ucieczki pieszo, ale wkrótce zostali ujęci.

Jak ustalono, spośród trzech zatrzymanych mężczyzn dwaj to groźni przestępcy zbiegli z zakładu karnego, w których odsiadywali wysokie kary pozbawienia wolności za włamania. Postępowanie w tej sprawie trwa.

Handlowa sobota w Karnicach

Gdzie się podziały budziki?

SOBOTNIE uroczystości w Karnicach z okazji 40-lecia LWP miały niezwykle staranną oprawę. Nie zabrakło też świątecznego zaopatrzenia w sklepach. Można było kupić słodycze, rzadko ostatnio spotykane mleko skondensowane w tubach, a spośród artykułów przemysłowych m.in. rowery termosy i budziki.

Ale właśnie a propos tych ostatnich. Dostrzegliśmy je ok. godz. 12 na półce sklepowej, natomiast za piętnaście druga, czyli na kwadrans przed otwarciem sklepu, ze zdziwienia przetarliśmy oczy. Budzików już nie było! Również mamy wątpliwości co do zasadności marży, w wysokości 10 zł, pobieranej przez sprzedawczynie stojska nabiałowego od klientów kupujących zgęszczone mleko w tubkach. Na pocieszenie zasługuje jedynie fakt, że mimo słonej ceny (a 50 zł) cieszyło się ono ze względu na walory smakowe dużym powodzeniem wśród dzieci.

(wab)

„Stary" już tylko z „Dieslami"

WARSZAWA PAP. Wczoraj w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach uruchomiono seryjną produkcję silników wysokoprężnych z kadłubem żeliwnym do samochodów ciężarowych „Star". Oznacza to, że obecnie już wszystkie „Stary" będą wyposażone w silniki „Diesla" — poinformował dyrektor naczelny FSC Tadeusz Banach.

Montowanie w nowych samochodach ciężarowych silników wysokoprężnych, w miejsce benzynowych, pozwoli gospodarce zaoszczędzić rocznie około 29,5 mln l etyliny. Podjęte działania stanowią pierwszy etap wdrażania w fabryce krajowego programu oszczędnościowego.

Wyrok w sprawie „srebrnego gangu"

LEGNICA PAP. Sąd Wojewódzki w Legnicy wydał wyrok w sprawie członków tzw. srebrnego gangu, oskarżonych o kradzież srebronośnego koncentratu szlamu anodowego z Huty Miedzi „Głogów", handel tym surowcem oraz wytapianym z niego srebrem. W okresie przeszło 2 lat przestępczej działalności zagarnęli oni ponad 8 ton szlamu wartości 11 mln zł. Złodziejską grupę tworzyli przede wszystkim pracownicy wydziału elektrorafinacji głogowskiej huty miedzi. Wynosili oni cenny surowiec różnymi sposobami. Początkowo — po 5—7 kg w płóciennych woreczkach ukrytych pod odzieżą osobistą. Później — wykorzystując uchylenia zakładowej kontroli — wywożono szlam w specjalnych pojemnikach, wózkami akumulatorowymi poza teren wydziału. Kolejne transporty kradzionego szlamu opuszczały już hutę zakładowymi samochodami.

Głównym organizatorem kradzieży był Tadeusz S. — brygadzista oddziału szlamów w HM „Głogów". Wśród wielu odbiorców szczególną aktywnością wyróżniał się Tadeusz G. — były pracownik huty. Za jego pośrednictwem odzyskane ze szlamu srebro wysyłane było na Wybrzeże, gdzie sprzedawali je kolejni wspólnicy gangu. Organizowano także przerzuty srebrnych sztabek za granicę.

Sąd Wojewódzki w Legnicy skazał ogółem 36 oskarżonych. Wśród nich — Tadeusza S. i Tadeusza G. na kary — po 8 lat pozbawienia wolności; pozostali przestępcy otrzymali kary od 1 roku do 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W stosunku do 9 oskarżonych sąd orzekł pozbawienie praw publicznych na okres od 3 do 5 lat. Wymierzył także grzywny — od 5 do 200 tys. zł na łączną kwotę 2 315 000 zł. Dla Huty Miedzi „Głogów" — zasądzono solidarnie od oskarżonych kwotę 3 mln 230 tys. zł.

Wyrok nie jest prawomocny.

Opolskie nie otrzymało zaliczenia

OPOLE PAP. W dniach 3—10 bm. Główna Inspekcja Terenowa Ministerstwa Administracji i Gospodarki Przestrzennej prowadziła pod kierownictwem gen. bryg. Edwarda Drzazgi kontrolę sprawdzającą województwa opolskiego. 10 bm. dokonano szczegółowego omówienia stanu określonych dziedzin działalności administracyjnej i społeczno-gospodarczej województwa oraz przedstawiono wojewodzie wnioski i zalecenia wynikające z przeprowadzonej kontroli.

Na 8 kontrolowanych działów — 3 otrzymały ocenę niezadowalającą, 4 — ledwie zadowalającą, 1 — zadowalającą.

Kontrola ujawniła szereg niedociągnięć i mankamentów, które wskazują, iż w woj. opolskim wiele spraw wymaga szczególnie wytężonej uwagi i nadzoru ze strony aparatu administracji państwowej i gospodarczej oraz wytężonego wysiłku dla wyeliminowania wskazanych niedociągnięć i tendencji. W związku z tym kontrola sprawdzająca w woj. opolskim nie została zaliczona.

Rehabilitacji nie było...

PONAD 2 tygodnie temu zamieściliśmy informację Polskiej Agencji Prasowej dotyczącą decyzji POP PZPR Centrum Uczelniano-Przemysłowego Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej „w sprawie rehabilitacji politycznej i zawodowej doc. dr. inż. Stanisława Starucha". Okazuje się — jak pisze w b. obszernym materiale dziennikarz „Gazety Krakowskiej" (z 7 bm.) — tę wiadomość PAP zawierała szereg nieścisłości, a rzekoma pełna rehabilitacja S. Starucha jest niezgodna ani ze stanem faktycznym, ani ze Statutem PZPR. Nadal też pozostaje w mocy orzeczenie Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej o wydaleniu z szeregów PZPR dyrektora Centrum Uczelniano-Przemysłowego.

W Nowogardzie można uczyć się angielskiego

ZARZĄD Miejsko-Gminny TWP w Nowogardzie przyjmuje zapisy na kurs podstawowy języka angielskiego, prowadzony metodą laboratoryjną przez lektora Sekcji Praktycznej Nauki Języków Obcych ZW TWP. Zajęcia rozpoczną się 22 bm. o g. 11.

◆ SPORT ◆ SPORT ◆

Juniorzy wygrywają

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskich mistrzostw Europy juniorów reprezentacja Polski pokonała w Moss Norwegię 2:0 (2:0). Bramki dla naszej drużyny zdobyli: Jacek Ziober w 14 min. i Tomasz Cebula w 18 min.

Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego

(Dokończenie ze str. 1)

sięgi. Nawet godło na czapce ma to różny kształt. Lecz wszyscy, którzy wówczas chwycili za broń — czuli i rozumieli, że rozstrzyga się nasze polskie „być albo nie być". Liczyliśmy, że będzie to wojna ostatnia, że znękanemu, umęczonemu narodowi historia przyniesie długotrwały pokój, czas dostateczny na zaleczenie ran, zebranie sił, nadrobienie wiekowych opóźnień.

Lecz oto znów na świecie staje się niebezpiecznie. Poczucie odpowiedzialności każe powiedzieć jasno: może być i gorzej.

38 lat pokoju — to widocznie dla imperializmu za dużo. W pół wieku po zdobyciu władzy przez hitleryzm w Niemczech znów słychać tym razem zza oceanu, te same słowa: „antykomunistyczna krucjata", „wyrzucenie marksizmu na śmietnik historii", „obrona Europy przed komunizmem". My w Polsce dobrze wiemy, znacznie lepiej niż inni, czym się to w praktyce kończy. Kończy się zbrodnią ludobójstwa

Waszyngton krok po kroku niszczy zalążki współistnienia i współpracy międzynarodowej. Obecni przywódcy Stanów Zjednoczonych, niepomni nauk historii, przechodzą do coraz bardziej ryzykownych form konfrontacji. Dopuszczają się jawnej ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennych państw. Narody wielu krajów, lecz przede wszystkim mieszkańcy naszego kontynentu, mają ponosić koszty imperialnej pychy obecnej amerykańskiej administracji. Kwestionuje się profundament europejskiego pokoju — nierozdzielne porozumienia z Jałty i Poczdamu, którym Polska zawdzięcza swój dzisiejszy kształt terytorialny, swoje bezpieczne miejsce w Europie.

Zdumiewające, że czynią to również przywódcy samodzielnego niegdyś zachodniego kraju, który — gdyby nie Jałta i Poczdam — stałby w pokubiczym worku i płacił zwycięzcom wojenne reparacje. Naród nasz, który nie splamił się wydaniem ani Quislinga, ani Petaina, ma o tych aroganckich wypowiedziach sąd jednoznaczny — polityczny i moralny.

Zbliża się moment zainstalowania w Europie amerykańskich rakiet nowej generacji. W ich śmiercionośnym zasięgu znajdzie się i nasza ziemia. Nasze z takim trudem odbudowane miasta, wzniesione bezprzykładnym wysiłkiem całego narodu zakłady pracy, osiedla, mosty. Nie „wyzwolenie" nie dobro Polski, wyziera spoza planów paktu atlantyckiego. Jedną ręką podpisuje się orędzia o rzekomej sympatii do Polaków, drugą — decyzje, które mogą pozbawić ich prawa do życia.

Pytamy: Gdzie i kiedy przywódcy Zachodu ostatnio potwierdzili niezbywalne prawo Polaków do obecnych, sprawiedliwych granic? Gdzie i kiedy potępili publicznie odwetowe, rewizjonistyczne żądania pod naszym adresem? Gdzie i kiedy powiedzieli, że nie użyją — jako pierwsi — broni jądrowej? Piękne słowa nic nie kosztują. Niczego w układach wojskowo-politycznych nie zmieniają. To nie uproszczenie, nie doraźna polemika. To elementarz polskiego myślenia.

Jest nam dziś ciężko. Naród, który tyle wycierpiał, poniósł tyle wyrzeczeń, aby wydźwignąć się ze zgliszcz, z nieszczęść wojennych, jest dziś „karany" za to, że nie popełnił zbiorowego samobójstwa.

Ale prześladowanie Polski nie zda się na nic. Jakiekolwiek istnieją dziś sprzeczności czy różnice poglądów — w jednej, naczelnej dla Ojczyzny sprawie bytu państwowego, pokoju i bezpieczeństwa granic — różnic między uczciwymi, rozsądnymi Polakami nie ma.

Chciano nas wziąć głodem — nie pozwolili rolnicy.

Chciano nas wziąć chłodem — nie pozwolili górnicy.

Chciano nas wziąć skłóceniem — nie pozwolili i nie pozwolą żołnierze, robotnicy, ludzie pracy, nie pozwoli partia wiodąca kraj oczyszczaną socjalistyczną drogą.

Starczy nam do tego energii i siły, cierpliwości i woli.

Z dzisiejszej perspektywy z jeszcze większą wyrazistością ocenić można dalekowzroczność myśli politycznej naszej partii. Już u progu niepodległości wyznaczyła ona wewnętrzne i zewnętrzne podstawy polskiej doktryny obronnej. Rewolucja, przełom cywilizacyjno-przemysłowy, skupienie się podstawowych sił narodu wokół racji stanu socjalistycznego państwa, siła bojowa armii, a w polityce zewnętrznej niezawodny sojusz ze Zwiarkiem Radzieckim i krajami socjalistycznej wspólnoty — to tej doktryny wykładnia zasadnicza.

Na tak pojmowanej i konsekwentnie realizowanej myśli obronnej zbudowane jest bezpieczeństwo naszego kraju. Polskość Śląska, Mazur, Pomorza jest właśnie dlatego niepodważalna, że stała się wspólną sprawą również dla bratnich krajów. Układ Warszawski to najtrwalszy z możliwych, bo klasowy, socjalistyczny system sojuszniczy. On sprawia, że na polskiej ziemi nie ma ani „tymczasowego" ustroju, ani „tymczasowych" granic. Jednego od drugiego oddzielić się nie da.

Szanowni zebrani!

Przed dwustu prawie laty twórcy Konstytucji 3 Maja zapisali tę oto światłą myśl: „Wojsko winno narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechnej..., winno wykonać przysięgę na wierność narodowi i na obronę Konstytucji".

W obronie tych niezmiennie aktualnych wartości siły zbrojne udaremniły zamach wroga, ocaliły kraj. Żaden polski żołnierz nie zawiódł. Hart ideowy wojska, jego sprawność organizacyjna i zdolność bojowa dla nikogo dziś nie ulegają wątpliwości — ani dla przyjaciół, ani dla wrogów. To nasza następna „przepustka do historii".

Złożyły się na to długie lata cierpliwej pracy, nieustanne doskonalenie metod szkolenia i wychowania każdego żołnierza — od pierwszego rocznika służby zasadniczej do generała. Złożyła się też żelazna zasada, że żołnierz jest zawsze tam, gdzie najtrudniej. Że w każdej narodowej i społecznej potrzebie można na niego liczyć.

Zgodnie z duchem czasu i potrzebami kraju, wojsko nasze umacniać będzie nadal wytrwale to wszystko, co w nim najcenniejsze: wierność sprawie socjalistycznej Ojczyzny, serdeczną więź z narodem, z klasą robotniczą, z ludźmi pracy, internacjonalistyczne braterstwo broni z Armią Radziecką, z armiami naszych socjalistycznych sojuszników.

Każdemu kolejnemu żołnierskiemu pokoleniu wpajane będą owe „cnoty elementarne", których dziś tak bardzo potrzeba: poczucie obowiązku i odpowiedzialności, dobra organizacja i zdyscyplinowanie, prawość, skromność, wrażliwość na treści ojczystej kultury. Żołnierz żołnierzowi bratem, towarzyszem broni. Socjalistyczne stosunki międzyludzkie będą niezmiennie czynnikiem obronnym tego samego rzędu, co nowoczesny sprzęt bojowy i mistrzostwo wojskowego rzemiosła.

Taką armię Polska Ludowa ma Taką mieć będzie i w przyszłości.

Towarzysze i Obywatele!

Pamięć o poległych za Ojczyznę jest wieczna. Wracamy dziś myślą do niezapomnianych przyjaciół młodości, którzy nie wrócili z wojennych dróg. Pochylamy się nad każdą żołnierską mogiłą, nad każdym bezimiennym grobem na najdalszym nawet i samotnym cmentarzu. Żyją wśród nas matki, które oddały Polsce swych synów. Ich łzy nie obeschną, póki trwa ludzka pamięć o wojnie. Do końca stulecia nie zabliźnią się rany po bohaterskim pokoleniu, które krwią własną zapłaciło tak szczodrze za wolność Ojczyzny.

Został po nich testament. Jego pierwsze zdanie brzmi: Naród, jeśli chce przetrwać zagrożenia i stawić czoła wyzwaniom musi być zjednoczony. Kiedy zaciska się „pięść podniesiona nad Polską" — porozumienie staje się nakazem historii.

W dniu naszego wspólnego święta pragnę zwrócić się do wszystkich Polaków, którzy znają ciężar broni, ze szczerym podziękowaniem za trud, za patriotyczną ofiarność.

Zwracam się do was starzy żołnierze frontowi, partyzanci, bojownicy ruchu oporu, więźniowie faszyzmu, kombatanci wszystkich formacji i wszystkich bitewnych pól.

Zwracam się do osadników wojskowych, do uczestników walk w obronie władzy ludowej, do żołnierzy rezerwy i w stanie spoczynku, do wszystkich, którzy w różnym czasie i w różnej formie spełnili swą obywatelską, wojskową powinność.

Zwracam się do pracowników przemysłu obronnego — robotników i techników, inżynierów i konstruktorów, do twórców nauki i kultury, nauczycieli i lekarzy, do pracowników cywilnych wojska, do rodzin wojskowych, do wszystkich obywateli działających na rzecz obronności państwa.

W imieniu kierownictwa partii i rządu, w imieniu służby, dziękuję żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego za ich trud codzienny, za wierność świętej sprawie obrony Ojczyzny.

„Będzie wielka rzecz, pospolita rzecz" — śpiewaliśmy przed laty, w I Korpusie. Z patriotycznej tradycji przekazywanej z ojca na syna, z krwi serdecznej i ciężkiej, ludzkiej pracy powstała Polska niepodległa, ludowa. Ona jest naszym największym dobrem. Niechaj nikogo, komu polski mundur jest bliski i drogi, nie zabraknie dziś w dziele odrodzenia i odnowy.

Strzec kraju przed każdym wrogiem, niezawodnie osłaniać jego granice, bronić socjalistycznego państwa, służyć narodowi — oto nieustający rozkaz, oto posłanie, jakie chcę w tym dniu przekazać żołnierzom sił zbrojnych Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej.

Warty pod pomnikami

(Dokończenie ze str. 1)

Okrągła, 40 rocznica powstania LWP skłoniła wszystkich do cofnięcia się myślami ku żołnierzom, ich walce, bohaterstwu i trudom wojennej tułaczki.

Uroczyste obchody zainaugurowały honorowe warty żołnierzy polskich i radzieckich zaciągnięte od rana pod pomnikami. Najpierw na Cmentarzu Centralnym przy udziale prócz żołnierzy LWP także kompanii honorowej Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej — rozpoczęto się uroczyste składanie wieńców i kwiatów pod Pomnikiem Braterstwa Broni. Widać było tam przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych miasta oraz województwa na czele z I sekretarzem KW PZPR S. Miśkiewiczem oraz wojewodą szczecińskim S. Malcem. Były także delegacje z konsulatów generalnych ZSRR, NRD i CSRS oraz z Konsulatu Kuby, przedstawiciele zakładów pracy, szkół, organizacji młodzieżowych i społecznych, harcerstwa, ZBoWiD-u i Związku Inwalidów Wojennych.

Szczególnie jednak uroczystą oprawę miała ceremonia pod Pomnikiem Wdzięczności na pl. Żołnierza. Nastrój był podniosły, a w znacznym stopniu stało się to zasługą orkiestry Pomorskiej Brygady WOP oraz palących się pochodni trzymanych przez żołnierzy Garnizonu Szczecińskiego. Uroczysty, aktorsko wręcz dopracowany apel, oddał powagę przeżywanych chwil. Dużą atrakcją świadków tej ceremonii, którzy przybyli tu licznie, całymi rodzinami mimo niepogody, dokuczliwego zimna i mżawki było również oddanie salwy honorowej. I ten pomnik tonął w kolorowych kwiatach.

Dziś, żołnierze i oficerowie oraz kombatanci świętują swój dzień. Są życzenia, kwiaty, awanse, spotkania, akademie i wspomnienia. Dzieci i młodzież zwiedzają jednostki wojskowe, zapoznają się z trudną i odpowiedzialną służbą naszego wojska.

(wys)

Wkrótce elektrycznym do „Dolnej Odry"

ZAAWANSOWANE są prace elektryfikacyjne linii kolejowej Szczecin — Gryfino — Elektrownia „Dolna Odra". Zakończono już roboty fundamentowe; obecnie zakładana jest sieć. Planuje się, iż roboty te zakończy się jeszcze w tym roku. Zelektryfikowanie linii kolejowej Szczecin — Gryfino — „Dolna Odra", co kosztować będzie około 650 mln złotych, znacznie usprawni ruch pociągów towarowych i pasażerskich na tej trasie. Jednocześnie wznosi się także pierwsze pomocnicze obiekty do elektryfikacji nadodrzańskiej linii kolejowej Szczecin — Kostrzyn. Roboty te prowadzone będą w następnych latach. Gdy mowa o elektryfikacyjnych zamierzeniach, warto dodać, iż planuje się także elektryfikację linii ze Szczecina do Gdańska.

Wizyta lektorów z Rygi

JEDNYM z elementów wieloletniej i wielostronnej współpracy Szczecina z Rygą jest obecna wizyta w naszym województwie lektorów KC KP Łotwy.

Walentin J. Mokrousow i Zygmunt A. Stankiewicz podczas pobytu w Szczecińskiem zostaną zapoznani z organizacją szkoleń ideologicznych w niektórych zakładowych organizacjach partyjnych.

Święto Ludowego Wojska Polskiego — świętem wszystkich Polaków

(Dokończenie ze str. 1)

także przedstawicieli licznych zakładów pracy.

Głos zabrał I sekretarz KW PZPR **Stanisław Miśkiewicz.**

— 40 ROCZNICA powstania Ludowego Wojska Polskiego, to nasze wspólne święto, święto wszystkich Polaków — powiedział m. in. Stanisław Miśkiewicz. — Obchodzimy w tych dniach na Ziemi Szczecińskiej dając wyraz szczytnej patriotycznej tradycji. Chylimy czoła przed trudem wojennym, przed ofiarą krwi, bojowymi czynami zapisanymi złotymi literami w historii walk Ludowego Wojska Polskiego. Wojsko Polskie dnia dzisiejszego to uosobienie ideowego, moralnego i patriotycznego odrodzenia społeczeństwa, jego społecznego awansu. Wojsko dziś, to obrońcy robotniczo-chłopskiego państwa.

I sekretarz KW PZPR przypomniał genezę powstania LWP a także omówił wkład Sił Zbrojnych w odbudowę, walkę o utrwalenie władzy ludowej i zagospodarowanie kraju, w tym Ziemi Szczecińskiej. Czyn i postawa żołnierza polskiego dokumentują ludowy i patriotyczny charakter armii wywodzącej się i związanej z klasą robotniczą. Armii, która obok funkcji obrony granic i niepodległości Rzeczpospolitej dźwiga odpowiedzialność za losy narodu. Związana z Ziemią Szczecińską od pierwszych dni pobytu. 12 Dywizja przyczyniła się i przyczynia do stałego rozwoju województwa. Strzegący naszych granic wopiści swój rodowód wywodzą z żołnierskich szeregów lat 40.

— BEZ pomocy LWP efekty społecznej działalności byłyby znacznie mniejsze — powiedział m. in. kończąc swe wystąpienie Stanisław Miśkiewicz. — Dziękujemy żołnierzom szczególnie za lata ostatnie. Wykonując wskazania partii wojsko nie dopuściło do destabilizacji życia polityczno-gospodarczego, położyło kres działalności elementów antysocjalistycznych. Społeczeństwo naszego miasta i województwa świadome dokonań ludzi w żołnierskich mundurach, świadome waszego udziału w pracach społeczno-użytecznych. Świadome waszej obywatelskiej postawy, przekazuje swym żołnierzom wyrazy najwyższego szacunku i uznania.

Z kolei wystąpił dowódca 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej gen. bryg. **Henryk Szumski:**

— Historyczny 12 października 1943 roku stał się symbolem żołnierskiego patriotyzmu i internacjonalizmu, symbolem walki i służby dla ludowej Ojczyzny — stwierdził w swym referacie gen. H. Szumski. Był to dzień przełomowy w dziejach naszego narodu. Lenino było wielkim zwycięstwem politycznym sił patriotycznej lewicy polskiej i pierwszym krokiem na najkrótszym bojowym szlaku o wolną i demokratyczną Polskę. Bitwa pod Lenino stała się wyrazem heroicznej walki polskich komunistów o nowy charakter i ustrój społeczny wyzwolonego kraju, w którym przy współdziałaniu wszystkich miano budować gmach szczęśliwej ojczyzny. Z politycznego punktu widzenia bitwa stanowiła także rewolucyjny przełom w historii wojskowości polskiej. Zapoczątkowała bowiem polsko-radzieckie braterstwo broni, które przerodziło się w trwały sojusz dwóch sprzymierzonych ideowo i klasowo państw, sojusz stanowiący dziś podstawę naszego bezpieczeństwa.

— W dziejach oręża polskiego wiele było nie wykorzystanych politycznie zwycięstw bojowych i daremnego wysiłku żołnierskiego — mówił dalej gen. Szumski. — Tym razem czyn żołnierski poprzedziła myśl polityczna łącząca doświadczenia historii z rachunkiem możliwości i potrzeb narodowych. Dzięki temu zwycięstwo militarne uwieńczone na zgliszczach Berlina stało się również zwycięstwem politycznym, a trud żołnierzy nowej Polski, wsparty potęgą militarną i polityczną Związku Radzieckiego otworzył drogi do Gdańska i Szczecina, nad Odrę i Nysę Łużycką — zmaterializował się w postaci utworzenia po raz pierwszy w naszej historii demokratycznego państwa polskiego — Polski Ludowej.

Mówca przypomniał że realizując decyzje Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego wojsko ocaliło socjalistyczne państwo przed upadkiem, kraj — przed całkowitą ruiną gospodarczą a naród — przed wojną domową, której zaledwie przedsmak mieliśmy w latach 1944—1948. W trudnym dla narodu okresie, Ludowe Wojsko Polskie dobrze spełniło żołnierski obowiązek, obowiązek żołnierza polskiego wobec historii oraz wobec obecnych i przyszłych pokoleń Polaków. W takim właśnie poczuciu żołnierze 12 Dywizji Zmechanizowanej, zgodnie ze słowami marsza dywizyjnego związali się ze Szczecinem na złe i dobre dni.

Gen. Henryk Szumski, przekazał słowa podziękowania władzom partyjnym i administracyjnym, działaczom PRON, organizacjom społecznym, zakładom pracy, szkołom i społeczeństwu regionu za pomoc i współpracę. Wiele słów uznania skierował do kombatantów, byłych żołnierzy zawodowych i rezerwistów, pracowników cywilnych wojska a także żołnierzy i rodzin wojskowych.

Uczennice Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 im. Stanisława Staszica obdarowały schodzącego z trybuny gen. Szumskiego kwiatami i adresem zawierającym serdeczne życzenia dla żołnierzy w dniu ich święta.

Z gorącymi pozdrowieniami od Armii i Floty Radzieckiej wystąpił kpt. I rangi **Iwan Fiodorowicz Łaski.**

Głos zabrał także robotnik ze Stoczni „Warskiego", członek KC PZPR, ślusarz **Józef Mitak,** składając życzenia w imieniu załogi swego zakładu.

Uroczystość zakończyła Międzynarodówka.

Odbył się też koncert z udziałem artystów scen szczecińskich: Lidii Jeziorskiej, Aleksandra Podolaka, Sylwestra Woroniecki ego, Edmunda Piotrowskiego, Edmunda Borowskiego i Urszuli Pinciurek a także zespołów: „Błękitne Muszelki", „Dwunastka", „Gama", „Krąg", „Pilersy", „Samborsi" i „Fakty" oraz chóru „Kombatant". Zaprezentowano program złożony z najlepszych pozycji repertuarowych, przygotowanych z okazji 40-lecia LWP. Scenariusz i reżyseria Ireneusz Krzysztof Szmid, realizacja koncertu — Wojewódzki Dom Kultury w Szczecinie.

(wit)

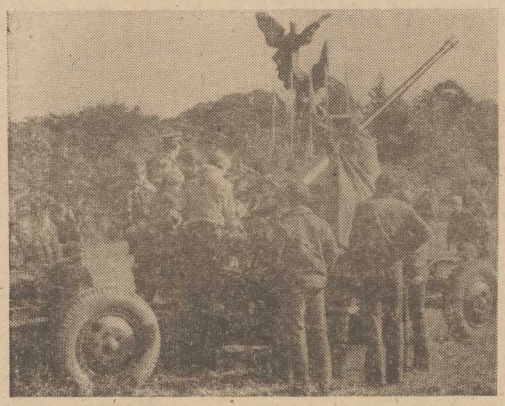

Żołnierski Festyn

WIZYTY w koszarach u żołnierzy zwykły się cieszyć powodzeniem. Tym razem żołnierze Szczecińskiego Garnizonu przyszli z wizytą do mieszkańców Szczecina. W ub. niedzielę, 9 października w Parku Kasprowicza odbył się Festyn Żołnierski, na którym m. in. zaprezentowano sprzęt i uzbrojenie naszego wojska. Pokaz cieszył się ogromnym zainteresowaniem nie tylko dzieci, które oblegały działa i wozy bojowe. Żołnierze z obsługi cierpliwie wyjaśniali zainteresowanym zalety sprzętu.

Festyn Żołnierski ma w Szczecinie tradycje i „Kurier Szczeciński" od lat wspiera tę imprezę uważając, że jest ona dobrą okazją zbliżenia społeczeństwa z wojskiem. Z żołnierzami w toku festynu współpracowali m. in. także działacze Ligi Obrony Kraju i Aeroklubu Szczecińskiego prezentując swą pracę i niektóre kierunki szkolenia młodzieży. Tegoroczny festyn przysłużył się dobrze idei wychowania patriotyczno-obronnego, a zorganizowanie go w przeddzień jubileuszu 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego jeszcze bardziej podkreśla jego znaczenie dla miasta i współpracy na linii wojsko — społeczeństwo i społeczeństwo — wojsko. (wit)

Fot.: Zbigniew Jodkowski

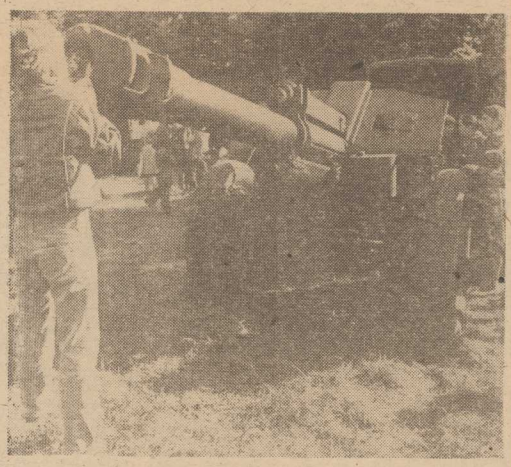

NAWET wnętrze lufy haubicy może być obiektem zainteresowania.

DUŻĄ atrakcją były skoki spadochronowe. Skoczkowie mimo dużego wiatru bezbłędnie lądowali na płycie Jasnych Błoni.

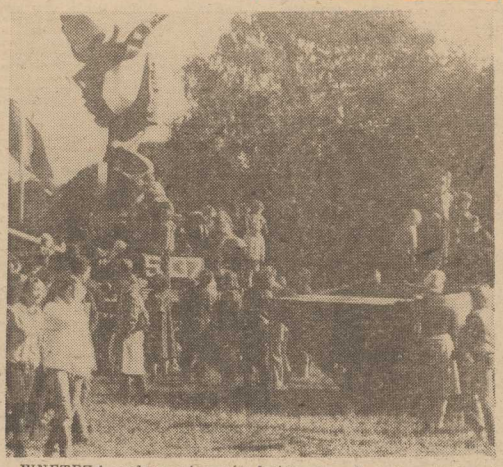

WNĘTRZA czołgowe i wozów bojowych wzbudziły wśród najmłodszych dużo emocji.

Tytuł do miana SZCZECIŃSKIEJ DYWIZJI

„Kurier" rozmawia z zastępcą dowódcy 12 DZ płk. mgr. Józefem Tarką

(Dokończenie ze str. 1)

skiego staje do apelu z osiągnięciami, z których wiele liczy się w skali Sił Zbrojnych i Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Decydują o tym przede wszystkim wysoka sprawność bojowa a także wyniki szkoleniowo-wychowawcze weryfikowane w toku kontroli i ćwiczeń na poligonach i placach ćwiczeń. Drugim istotnym elementem jest duża aktywność naszych żołnierzy w inicjowaniu wielu przedsięwzięć społecznie użytecznych w naszym regionie i mieście, co pozwala nam utrzymać dobre więzi ze społeczeństwem a także jak sądzę pozyskiwać jego sympatię dla ludzi w żołnierskich mundurach.

Dywizja kilkakrotnie odznaczana była za osiągnięcia w służbie wojskowej a w roku 1982 za wybitne osiągnięcia w służbie wojskowej. Rok 1983 nie został jeszcze podsumowany, jest on dla nas rokiem dobrym i spodziewamy się, że wysiłek Dywizji zostanie doceniony.

— Nowoczesna armia to wzrost ciężaru gatunkowego techniki bojowej. Obserwacje ćwiczeń nawet przez laika potwierdzają znakomite opanowanie przez żołnierzy swej broni i sprzętu. Jak to się dzieje, jakie czynniki wpływają na to, że 20-letni człowiek tak szybko wdraża się w żołnierskie obowiązki, że wykształca pozytywne cechy swego charakteru: odwagę, zaradność, sprawność, wysoką dyscyplinę?

— Współczesne Ludowe Wojsko Polskie przedstawia sobą siłę zbrojną zwartą pod względem moralno-bojowym, mającą nowoczesną organizację, sprzęt i uzbrojenie. Podstawową siłę wojsk operacyjnych stanowią dywizje pancerne i zmechanizowane o stałej gotowości bojowej, natomiast główną siłę ogniową — jednostki rakiet taktycznych i operacyjno-taktycznych o doskonalonych wciąż zasięgu i parametrach. W wyposażeniu strzeleckim dominuje sprzęt szybkostrzelny. Postęp w wyposażeniu pozwolił zwiększyć liczbę pocisków wystrzeliwanych przez ogólnowojskowy związek taktyczny w ciągu minuty. Przedwojenna dywizja polskiej piechoty mogła zużyć w tym czasie 15,2 tony amunicji, 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki zużywała w niektórych momentach bitwy pod Lenino w 1943 roku 23,3 tony amunicji. Natomiast wyposażenie i kunszt bojowy żołnierzy współczesnej dywizji zmechanizowanej czynią ją zdolną do efektywnego wykorzystania 50 ton różnych pocisków na minutę.

Nowoczesny charakter armii, wzrost ciężaru gatunkowego i znaczenie techniki w walce stawia tu coraz wyższe wymagania wobec pojedynczego żołnierza i całych zespołów ludzkich. Im bardziej rozwija się technika bojowa, tym większego znaczenia nabiera we współczesnej wojnie stan moralno-polityczny biorących w niej udział ludzi oraz stopień ich wyszkolenia bojowego. I fakt ten leży u podstaw systemu szkolenia i wychowania w Ludowym Wojsku Polskim. Proces szkolenia należy do najpoważniejszych przedsięwzięć realizowanych w systemie obronnym państwa w okresie pokoju. Jego poziom w znacznym stopniu decyduje o powodzeniu w ewentualnych działaniach wojennych. Mamy pełną świadomość tego faktu i stąd wynika np. konkretność tematyki szkoleniowej, dobór przedmiotów nauczania, nowoczesność bazy szkoleniowej a także zastosowanie pełni zdobyczy takich nauk jak psychologia, socjologia i dydaktyka w procesie szkolenia i wychowania żołnierzy i zespołów ludzkich. I tu tkwi odpowiedź na pytanie o źródła żołnierskiej sprawności i obywatelskich postaw 20-latków w mundurach.

Wszystkie przedsięwzięcia zmierzające do kształtowania odwagi, zaradności, sprawności i wysokiej dyscypliny wykonawczej podporządkowane są procesowi ideowo-wychowawczemu, w którym naczelne miejsce zajmuje wychowanie żołnierzy w przekonaniu, że podstawą ludowej obronności jest patriotyczny i internacjonalistyczny sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznej wspólnoty — sprzymierzonymi w Układzie Warszawskim. Całokształt pracy szkoleniowej i ideowo-wychowawczej tkwi w zasadzie w jedności szkolenia i wychowania oraz jednoosobowego dowodzenia. Jednym z podstawowych źródeł powodzenia działań jest kadra zawodowa, jej przygotowanie, zaangażowanie i ofiarność w służbie. To ona tworzy oblicze żołnierzy i zespołów ludzkich takimi, jakimi zapamiętał je pan z ćwiczeń i pobytu w jednostkach.

— Wojsko sprostało godzinie narodowej próby opanowując wewnętrzną anarchię a także przyczyniając się do porządkowania gospodarki...

— Siły zbrojne każdego kraju, a więc i nasze, w określonych sytuacjach spełniają zarówno funkcje zewnętrzne jak i wewnętrzne. Zniesienie stanu wojennego nie zdejmuje automatycznie z nas, z Sił Zbrojnych, a więc i z 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej tych obowiązków, które stały się ich udziałem w minionym okresie. Po zniesieniu stanu wojennego, gdy kraj nasz wchodzi już w nowy etap swojej historii spoczywa na nas nadal odpowiedzialność za losy Ojczyzny, za spokój wewnętrzny i bezpieczeństwo kraju zwłaszcza w obliczu narastających wrogich, imperialistycznych zagrożeń i działań pomocników z rodzimego podwórka. Sprostaliśmy zadaniom przeszłości, sprostamy także temu, co przyszłość nam przyniesie przede wszystkim przez intensywne szkolenie, prowadzenie pogłębionej pracy ideowo-wychowawczej — nie zapominając o tych procesach jakie zachodzą w życiu społecznym i aktywnie w nich uczestnicząc. Jesteśmy integralną częścią społeczeństwa i państwa. Jak wskazują przykłady z przeszłości — służymy społeczeństwu i realizujemy zadania postawione przed wojskiem przez partię, przez władze, przez naród.

— 12 Dywizja Zmechanizowana im. Armii Ludowej jest często nazywana — Szczecińską. Jak głębokie są związki ze społeczeństwem i w czym się głównie wyrażają?

— Możemy być tylko dumni z tego faktu, iż współpracę ze społeczeństwem Ziemi Szczecińskiej z uwagi na jej wielokierunkowość, zasięg i wyniki można nazwać osobną kartą tradycji Dywizji. Zasięg tej współpracy, więzi ze społeczeństwem, pozwalają tylko na hasłowe podanie niektórych przykładów. Sięgnijmy do historii. W latach 1945—48 żołnierze Dywizji wyciągnęli z ziemi ponad 3 mln min i niewypałów. O ileż bezpieczniej czuli się na tych terenach osadnicy z całego kraju zaludniający tę bardzo pustą dzielnicę kraju mając świadomość obecności polskich żołnierzy. Co roku z pomocą rolnictwu spieszy od 1 000 do 4 000 żołnierzy. Ponad 500 żołnierzy rocznie zdobywa, a blisko 1 300 podwyższa swoje kwalifikacje przydatne w środowisku cywilnym. Wielu z nich pozostaje na stałe na Ziemi Szczecińskiej. Blisko 15 proc. kadry zawodowej angażuje się w działalność różnych ciał, instytucji i organizacji społecznych. Niewielu ludzi pamięta, że stworzona w latach 50 linia tramwajowa na Głębokie to także dzieło żołnierskich rąk.

Tylko w latach 70 przysporzyliśmy naszemu województwu 15 mostów, które powstały m. in. w rejonie miejscowości: Łobez, Tanowo, Chojna, Kamień Pomorski, Police i innych. Współtworzyliśmy Teatr Letni i Ogród Dendrologiczny, byliśmy uczestnikami budowy jednego z ujęć wody dla m. Szczecina. Współpracujemy na co dzień z 24 szkołami i 22 zakładami pracy, patronujemy wielu przedsięwzięciom szczecińskiego ZBoWiD i ZIW. Krzewimy wiedzę obronną i współuczestniczymy w wychowaniu patriotycznym młodzieży Szczecina i województwa.

Kiedy w 1981 roku miastem targało zagrożenie wewnętrzne, które przysłoniło wielu ludziom konieczność pracy — to właśnie wówczas ok. 4 tys. żołnierzy zbierało plony z pól. To u nas narodziła się ogólnopolska inicjatywa — „10 żołnierskich przepustek — socjalistycznej Ojczyźnie" — której plonem były tysiące godzin społecznej pracy żołnierzy dla miasta. Pracy, która była w tym okresie tak bardzo potrzebna. Tak zresztą jest i dziś, tak będzie w przyszłości. Są to chyba wystarczające przykłady uzasadniające nasz tytuł do miana SZCZECIŃSKIEJ DYWIZJI.

Rozmawiał:
Edward WITUSZYŃSKI

Kontrowersje wokół kształcenia inżynierów

Ile teorii, praktyki, specjalizacji?

KONTROWERSJE wokół problemu kształcenia inżynierów mają u nas już dość długą historię. Od dawna odzywały się raczej donośnie głosy, że u nas za często inżynier z jednej uczelni dalece jest nierówny inżynierowi z innej politechniki. Dawno również zaczęto zwracać uwagę na to, że za wielu kształcimy inżynierów, którzy nie potrafią spełniać roli konstruktorów, nowatorów — z braku wiedzy bądź talentu, a równocześnie nie potrafią spełniać roli tzw. dozoru technicznego w produkcji — z powodu niedostatku kwalifikacji praktycznych. I wreszcie, w ostatnich latach fala krytyki zaatakowała to środowisko, gdy społeczeństwo uświadomiło sobie liczbę licencji nietrafionych i w fazie zakupu, i w fazie realizacji, gdy podliczono naszą „mocarstwowość" w liczebności kadry inżynierskiej z jednej strony, a niedoskonałość, przestarzałość technologii z drugiej strony.

DYSKUSJA, korekty w sieci szkół, wydziałów ciągle trwają. Są one tym bardziej niezbędne, że ostatnia bardziej istotna reforma planu studiów technicznych przeprowadzona była w roku 1973. W tej sytuacji interesująco brzmieć mogą wypowiedzi na temat planów i programów studiów technicznych zebrane od kilkudziesięciu pracowników naukowych Politechniki Warszawskiej. Ta skromna w swym zasięgu ankieta, przeprowadzona przez pracowników uczelni — Zofię Kietlińską i Stanisława Walczaka — bardzo jest jednak wymowna.

Oto zapytano uczonych-uczących, jaki typ profilu wykształcenia winny dawać uczelnie: uniwersytecki — plus dwa, trzy lata adaptacji zawodowej, kierunkowy — z szerokim profilem zawodowym i szeroką bazą teoretyczną, metodyczną i półtoraroczną praktyką, specjalnościowy — też z szeroką bazą zawodową i węższą teoretyczną, czy też specjalizacyjny — z wąską specjalizacją i 2—3-miesięczną praktyką. Otóż większość pedagogów politechniki, opowiadając się za łączeniem proponowanych profilów, preferowała jednak specjalność, proponowała specjalizację. Ten praktyczny punkt widzenia uwidocznił się także w poglądzie, że nie więcej niż 15 proc. studentów powinno mieć możność studiowania wedle indywidualnych programów. Po prostu: tylu mniej więcej trafia się studentów bardziej uzdolnionych. Skrytykowano także istniejące proporcje w nauczaniu teoretycznym i praktycznym. Na pierwsze przeznacza się aktualnie 38 proc. czasu studiów, na przedmioty praktyczne — 51 proc. Tutaj warto przypomnieć, że w podobnej ankiecie przeprowadzonej wśród studentów znacznie mocniej jeszcze atakowali oni te proporcje, domagając się generalnie zwiększenia grupy przedmiotów specjalistycznych. Niestety, nie rysuje się z ankiety w sposób przejrzysty pogląd w sprawie, czy przedmioty teoretyczne służą specjalizacji. Głosy były podzielone, chociaż zwracano uwagę na to, że nieprzydatność teorii bierze się i z nadmiaru teorii, i z winy studentów, i z winy pedagogów niedostatecznie przygotowanych do umiejętnego wiązania teorii z praktyką. Wszyscy natomiast nie mieli wątpliwości co do pożyteczności, niezbędności praktyk. Nie tylko uczelnianych, ale w jeszcze większym stopniu produkcyjnych. Te praktyki nie powinny jednak być praktykami „w ogóle", ale na stanowisku technika, zastępcy kierownika budowy itp. I znów trzeba przypomnieć, że dotychczasowe praktyki, ich organizację i zakres skrytykowało w podobnej ankiecie aż 87 proc. wypowiadających się studentów.

Jaką konkluzję ogólną wyciągnąć z tego sondażu? Nader oczywistą! Oto okazuje się, że tak jak w odczuciu społecznym, jak w żądaniach kierowników zakładów produkcyjnych, tak samo w przekonaniu kształcących inżynierów pedagogów kierunkowość i specjalizacja dominować musi w programach i planach nauczania przyszłych inżynierów. Skoro taka panuje w tej sprawie zgodność, skoro nowa ustawa gwarantuje uczelniom dużą samodzielność w programowaniu studiów — nie powinniśmy czekać przez kolejne 10 lat na to, aby modernizować je wedle potrzeb gospodarki poglądów pedagogów i życzeń studentów.

Andrzej TUMIALIS
(Interpress)

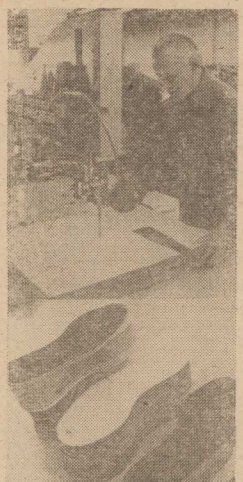

Premiera w „Pleciudze"

„Rzecz o Jędrzeju Wowrze"

PRZYWYKLIŚMY, że Teatr Lalek „Pleciuga" adresuje swe spektakle do dzieci (niekiedy do widzów od lat 5 do 105). Tym razem „Pleciuga" przygotowała sztukę wykraczającą poza ramy normalnego repertuaru.

„Rzecz o Jędrzeju Wowrze" składa się z 2 części: „Żywotów świętych" i „Spowiedzi w drewnie". Pierwsza to zbiór legend o życiu świętych i męczenników, tak jak je pojmuje i opowiada autentyczny beskidzki świątkarz Jędrzej Wowra. Drugą część — autorstwa Jana Wilkowskiego — przedstawia wyznania naiwnego artysty jego twórcze rozterki u kresu życia.

Już z tego można się zorientować, że propozycja jest tyleż nietypowa dla „Pleciugi", co interesująca. Nie oznacza wcale zmiany repertuaru, ale „wycieczkę w dorosłość".

Przedstawienie reżyserują: Jan Wilkowski i Bohdan Głuszczak, scenografia jest dziełem Adama Kiliana, zaś muzykę skomponował — Jan Szyrocki.

Premiera odbyła się 8 bm. (I)

W łódzkiej „Verze"

SMIAŁO można powiedzieć, że Zakłady Wyrobów Obiciowych „Vera" w Łodzi, należące do najmłodszych tego typu obiektów w kraju, są wizytówką przemysłu lekkiego. Zainstalowano tu nowoczesne maszyny i ciągi technologiczne kupione m. in. w Japonii, RFN i Anglii. „Vera" produkuje głównie na rynek wewnętrzny. Niemniej jednak dla utrzymania rynków zagranicznych eksportuje się niewielkie ilości. Podstawowe wyroby to dzianiny obiciowe meblowe i samochodowe, dekoracyjne, w tym zasłonowe, a także laminowane welury przeznaczone na tapicerkę samochodową. Na wydziale konfekcji szyje się rocznie z własnych materiałów 12—14 tysięcy kompletnych pokrowców na siedzenia samochodowe, a ponadto elementy wyposażenia wewnętrznego do przyczep campingowych z Niewiadowa. Maksymalne wykorzystanie surowca to dewiza załogi „Very". Z odpadowych skrawków weluru produkuje się m. in. wkładki do butów oraz wykroje do mokasynów. (BM)

Niezwykła wyspa 4)

Rys. Janusz CHRISTA

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

12

— Motorówką. Musi leczyć zęby, dlatego ją tu przywieziono. Przypadkiem na nią trafiłem. Dentysta jest moim przyjacielem. Byłem w jego gabinecie, służyłem za tłumacza. On nie zna angielskiego. Dziewczyna zasłabła podczas zabiegu. Gdy doszła do siebie, przywiozłem ją tu, poczęstowałem kieliszkiem alkoholu na wzmocnienie. Spieszyła się. Powiedziała, że czeka na nią motorówka, żeby ją zawieźć na jacht. To wzbudziło moje podejrzenie. „Jacht"? — zapytałem. „Jacht jednego łajdaka!" — odpowiedziała. „Wstrętny Rital!" — dodała.

— To mnie przekonało, że mam do czynienia z Bartem Scalisio. Poruszałem się więc delikatnie. Jak po szkle. Namawiałem, żeby wypiła jeszcze jeden kieliszek. Zgodziła się. Widać było, że ma ochotę mówić. „Jeśli to łajdak, to dlaczego go nie rzuci — odezwałem się — jest pełno przyzwoitych facetów". Powiedziała, że nie może; On by się mścił, zabije ją. „Więc nie pozostaje nic innego, jak zabić go wcześniej" — zażartowałem; „wyrzucić za burtę". Niemożliwe — stwierdziła. To niech namówi kogoś innego, żeby to zrobił — podsunąłem przebiegle. Zainteresowała się. Zapytała, czy znam kogoś takiego. Tu się zbytnio nie zaangażowałem. Stwierdziłem, że w tych stronach Morza Śródziemnego jest pełno chłopców bez skrupułów, zwłaszcza gdy w perspektywie jest szmal. To ją zachwyciło. Zapytałem, dlaczego się tak zawzięła na swojego Ritala. Dlatego, że odsunął ją i wziął inną — oświadczyła, ale chce mieć ją pod ręką, żeby upokorzyć. Dodała, że to niebezpieczny typ, bardzo niebezpieczny, bardziej niebezpieczny, niż myślę. Jestem pewien, że chodzi o Barta Scalisio.

— Nie wymieniła ani razu jego nazwiska?

— Nie.

— Dalej.

— Leczenie u mojego przyjaciela nie skończyło się. Może trzeba będzie wyrwać dwa albo trzy zęby. Zobaczymy się jeszcze. Ładna sztuka. Chciałbym ją sobie zafundować.

— Najpierw interesy! — nakazł sucho Harry Shulz.

128

— Zgoda, zgoda...

— Kiedy następna wizyta?

— Jeszcze nie wiem.

— Dentysta nie wyznaczył daty?

— Nie.

— Dlaczego?

— Termin nie zależy od niej. Zależy od możliwości transportowych między lądem a jachtem.

— Nie podała nazwy jachtu?

— Nie.

— Niech pan się spróbuje dowiedzieć.

— Dobrze.

— Mówiła, że ten Rital jest teraz na pokładzie?

— Tak.

— Jaki rodzaj leczenia prowadzi u niej pański przyjaciel, dentysta?

— Zaczął zatruwanie.

— Opatrunek nie może leżeć długo. Dziewczyna wkrótce wróci.

— Na pewno.

— Jeśli jej nie wyślą do innego dentysty — pomyślał Harry.

Przyglądał się Toniemu Parygorisowi. Wydał się szczery, ale opowiadanie było mało prawdopodobne. Ale jeśli to prawda?

Jest jakiś punkt wyjścia, nawet gdyby Barto Scalisio szykował podstęp. Wstał i skierował się do drzwi.

— Da mi pan znać?

— Dobrze.

Przed wyjściem odwrócił się i popatrzył na Greka. Zobaczy go jeszcze żywego? Ryzykuje taki sam los, jaki Barto Scalisio zgotował tamtym sześciu. Jeśli mówi prawdę.

* * *

Poniedziałek, 8 lipca 1974

Poczta główna w Nowym Jorku zajmowała cały blok na 8 Avenue, między 31 a 33 Ulicą (32 zlikwidowano). Po drugiej stronie alei znajdował się Madison Square Garden.

(cdn.)

• Sukces w Rostocku • Obóz w KRLD

Zagraniczne wojaże pływaków Stali

W ROSTOCKU odbywał się ostatnio międzynarodowy mityng pływacki w którym uczestniczyły drużyny klubowe z 6 ośrodków NRD, Rygi, Czeskich Budziejowic, Zielonej Góry i Szczecina. W klasyfikacji generalnej zawodów I miejsce wywalczyli reprezentanci Stali Stocznia, wśród których prym wiódł Jarosław Chrościelewski, uznany za najlepszego zawodnika tej imprezy. Szczecinianin wygrał 4 konkurencje: 200 dow. — 1.55,34, 200 zm. — 2.10,47, 100 dow. — 53,31 i 400 dow. — 4.08.32. Piąte zwycięstwo dla naszych barw wywalczył w wyścigu na dystansie 100 m. st. mot. — Ryszard Malec w czasie — 57,95.

* * *

W dniach 15—30 bm. przebywać będzie na zgrupowaniu w KRLD kadra narodowa polskich pływaczek i pływaków. W obozie tym uczestniczyć będą m. in. dwaj zawodnicy Stali Stocznia — Jarosław Chrościelewski i Tomasz Gawroński. Do KRLD wyjedzie także ich klubowy trener Jerzy Troszczyński, współpracujący z trenerem kadry narodowej. (jg)

Międzyzakładowe ligi piłkarskie

I LIGA — GRUPA II

1. WUT	13:3	16—3
2. Polmorbyt	12:4	15—6
3. KBO nr 1	11:7	15—8
4. Polmo II	9:9	12—10
5. SPBO-2	9:9	10—7
6. PZM	8:8	11—13
7. PTHW	7:11	14—12
8. Famabud	7:9	6—9
9. Sędziowie OKS	5:9	8—18
10. MPGM	3:15	5—26

II LIGA — I GRUPA

Shipservice — SPISiE	3:0	
NPBO — Browar	0:3	
1. Shipservice	14:4	19—6
2. Akad. Rolnicza	13:3	20—7
3. WPPMS	11:3	14—2
4. SPISiE	11:5	19—11
5. SPRI	7:11	22—18
6. Cukrownia	6:8	10—5
7. Browar	6:8	11—20
8. NPBO	5:13	8—22
9. PEDiM	4:8	10—15
10. PTSBK	1:15	2—29

II LIGA — II GRUPA

SPBP — PPDiUR „Gryf"	2:1	
PPPiMBR — Meratronik	1:3	
PPPiMBR — ZETO	4:0	
1. SPBP	11:1	19—7
2. WPHW	7:5	15—11
3. SZGraf.	6:6	12—12
4. PPPiMBR	5:5	13—9
5. PPDiUR „Gryf"	5:5	8—5
6. Hotel „Orbis"	5:5	9—11
7. Meratronik	3:9	9—13
8. ZETO	2:8	4—16

III LIGA

PRIMBR — CPN	0:3	
CPN — ZCh Szczecin	1:1	
1. ZCh Szczecin	14:2	22—4
2. PBKol.	12:4	31—9
3. Z-d Usł. Żegl.	10:2	20—7
4. CPN	8:6	12—9
5. SZNF	8:8	15—21
6. RUSW	7:7	13—8
7. WUTEH	3:13	8—19
8. PKP II	3:13	6—29
9. PRIMBR	1:11	4—25

Dziś o godz. 17

Pogoń — Widzew

JAK już informowaliśmy, dziś na stadionie przy ul. Twardowskiego rozegrany zostanie ciekawie zapowiadający się mecz o mistrzostwo I ligi, w którym **szczecińska Pogoń zmierzy się z łódzkim Widzewem. Spotkanie to powszechnie uznawane jest jako pojedynek nr 1 jedenastej kolejki ligowej.** Początek meczu o godz. 17. W pozostałych spotkaniach ekstraklasy grają: Legia-Śląsk, Wisła-Szombierki GKS-Bałtyk, Ruch-Zagłębie, ŁKS-Motor, Górnik Z.-Lech, Górnik W. — Cracovia. (jg)

„Maluch" wytrzymał renomowaną konkurencję

W RFN ODBYŁ SIĘ 16 ogólnofederalny rajd samochodowy stanowiący eliminacje do pucharu RFN.

W rajdzie tym, który odbywał się pod patronatem zachodnioniemieckiego automobilklubu (ADAC), jedno z czołowych miejsc zdobyła występująca w charakterze zaproszonych gości załoga bielsko-bialskiej Fabryki Samochodów Małolitrażowych.

Startujący na „Fiacie 126 p" Janusz Szerla i Krzysztof Janarek zajęli 6 miejsce w klasie do 1300 ccm wyprzedzając tak renomowane samochody jak „Golf", „Opel-Ascona" i „Toyota", które gorzej zniosły niezwykle trudne warunki atmosferyczne i terenowe.

Rajd odbył się na trasie o łącznej długości 360 km.

Koszykówka

Pogoń wygrała stargardzki turniej

W NOWO oddanej do użytku sali SP nr 12 na Osiedlu XXX-lecia PRL w Stargardzie Szczecińskim, rozgrywano międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn z okazji 40 rocznicy LWP. Najlepiej zaprezentowali się koszykarze szczecińskiej Pogoni, którzy pokonali wszystkich rywali: Zastal Z. Góra 95:90, LOK-KIM Bernau (NRD) 122:45, Pogoń Prudnik 104:72 oraz Spójnię Stargard 78:72 i zajęli I miejsce w turnieju. Na drugim miejscu uplasowali się gospodarze — zespół stargardzkiej Spójni (wygrała ona z Pogonią Prudnik 101:82, Zastalem Z. Góra 85:77 i LOK-KIM 93:54). Dalsze lokaty zajęły kolejno: Zastal Z. Góra, Pogoń Prudnik i LOK-KIM Bernau. (jk)

Międzynarodowy Konkurs Plastyczny

„Sport w wyobraźni dziecka"

ORGANIZATORAMI tego międzynarodowego konkursu są: Polska Rzeczpospolita Ludowa — Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Polski Komitet Olimpijski, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Toruniu, Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu oraz Młodzieżowy Dom Kultury w Toruniu. Celem konkursu jest propagowanie idei olimpijskiej wśród dzieci i młodzieży, przedstawienie artystycznych wypowiedzi inspirowanych sportem.

WARUNKI konkursu: wiek uczestników od 5 do 18 lat, techniki: rysunek, malarstwo, grafika, tkanina; rozmiar dowolny. Praca winna być opisana literami drukowanymi w następującym porządku: Nazwisko i imię, adres, wiek, klasa, płeć, tytuł pracy, data-kompozycji. Ocena prac odbywać się będzie w trzech grupach wiekowych: 5—7 lat, 8—12 lat i 13—18 lat. Dla najlepszych przewidziane są nagrody i dyplomy ufundowane przez organizatorów.

Prace konkursowe należy przesyłać pod adresem: Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka, ul. Rynek Nowowiejski 17, 87-100 Toruń — do dnia 31.12.1983 r. Do przesyłki należy dołączyć imienny wykaz prac. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w I kwartale 1984 r.

— Przecież miałem ci podać długą piłkę...

Notatnik sportowy

◇ SEKCJA Piłki Siatkowej KS Stal Stocznia ogłasza nabór wysokich chłopców z roczników 1969 i 1970 do szkółek siatkarskich. Zgłoszenia przyjmowane są we wtorki i czwartki w godz. 17—19 w sali Technikum Mechanicznego przy ul. Kopernika.

◇ SEKCJA tenisa stołowego ligi międzyzakładowej informuje, że w związku z nowym sezonem rozgrywek imienne zgłoszenia drużyn należy składać w biurze ligi przy al. Piastów 66 do 14 bm. W tym dniu biuro będzie czynne w godzinach od 16 do 18.

◇ ORGANIZATORZY turniejów piłki nożnej dla „dzikich" drużyn, przeprowadzanych w ostatnim czasie na terenie Szczecina przez szkoły, kluby, spółdzielnie mieszkaniowe, komitety blokowe i in. proszeni są o zgłoszenie się 18 bm. o godz. 12 w siedzibie Okręgowego Związku Piłki Nożnej przy ul. Tkackiej 55 pok. 25. OZPN prawnie bowiem przeprowadzić, z udziałem zwycięzców tych imprez, turniej ogólnomiejski, który wyłoniłby najlepszą nie zrzeszoną drużynę Szczecina. Dla zespołu tego związek ufunduje specjalny puchar.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Cud", g. 19; **MUZYCZNY** (tel. 889-92) „Błękitny zamek", g. 19; **KORAB** — „Po co koty mają buty", g. 10 (środa i czwartek).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Wojna światów", g. 15.45, 18, 20.15 — pol., l. 18; czwartek: g. 9, 11, 13.15, 15.45; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Wielki Szu", g. 15, 17.15, 19.30 — pol., l. 18 (środa i czwartek); **KORAB** — „L... jak Ikar", g. 17 — fr., l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Kaskader z przypadku", g. 9, 11.30, 14.30, 17, 19.30 — USA, l. 18 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „W pustyni i w puszczy", g. 15.30 — pol., cz. II; „Jeśli się odnajdziemy", g. 17.15, 19.15 — pol., l. 12 (środa i czwartek); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Filip z konopi", g. 15 — pol.; „Butch Cassidy i Sundance Kid", g. 16.30, 18.30 — USA, l. 15 (środa i czwartek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Wędrówki misia", g. 10, 17 — pol.; „W gwiezdnym pyle", g. 11, 13 — NRD, l. 12; „Obcy — 8 pasażer Nostromo", g. 15 — ang., l. 15; „Corleone", g. 18, 20.15 — wł., l. 18 (środa i czwartek); **HETMAN** (Pomorzany) „Na tropie sokoła", g. 16.30 — NRD, l. 15; „Wyjście awaryjne", g. 18.30 — pol., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Wielki wąż Chingachgook", g. 17.30 — NRD; „Nie zaznasz spokoju", g. 19 — pol., l. 18 (wstęp wolny); **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Gniazdo złoczyńców", g. 16, 18.10 — rum., l. 18; **MARS** — „Zaciekli", g. 16 — pol., l. 15; „Bez skrupułów", g. 18, 20 — fr., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Żandarm na emeryturze", g. 17.30, 19.30 — fr., l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „Superpotwór", g. 18 — jap.; **BAJKA** (Police) „Kapitan hajduków", g. 17 — rum., l. 12; „Powrót do domu", g. 19 — USA, l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Tom Horn" — USA, l. 18; „Diabeł morski" — radz., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Zajęcie tymczasowe" — jug., l. 12; „Potop" — pol., l. 15 — cz. II; **VENUS** (Goleniów) „Korek" — wł., l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Wielki Szu" — pol., l. 18; **INA** (Stargard) „Walka o ogień" — kanad.-fr., l. 18; **DAR** (Stargard) „Czułe miejsca" — pol., l. 18; „Konik Garbusek" — radz.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Rzemiosło i przemysł artystyczny II połowy XIX w.; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 1** — Jaromir Jindra — malarstwo; Polskie malarstwo współczesne ze zbiorów własnych g. 9—15.30; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza. Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Budda i Bodhisattva g. 9—15.30; **PL. RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Szczecin w latach 1947—1950 — rysunki Adama Sieradzkiego g. 9—15.30; **ZAMEK BWA** — Wystawa poplenerowa X Prezentacji Malarzy Krajów Socjalistycznych; Tkanina artystyczna Jolanty Owidzkiej; Malarstwo „Barwy Rzeszowa" g. 10—17

KLUB „KIERUNKI" — Mariacka 6/8 — Szczecińskie role Stanisławy Engelówny, g. 10—20.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — PKP; WEWN. — rejonowy; POŁOŻNICTWO i GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7, g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI

WOJ. POLSKIEGO 17 (dod odtrutki) tel. 352-61; AL. PIASTÓW 60 — tel. 455-17; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 994; LOKATORSKIE — 986.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17;
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30;
RUCH STATKÓW — tel 918;

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

15.25 NURT — Sprawdzanie osiągnięć uczniów. 16 Magazyn harcerzy. 16.30 Dla przedszkolaków „Tik-tak". 17 Dziennik. 17.15 Losowanie Małego i Express Lotka. 17.30 Studio Sport. 18.20 Kronika (lok.). 18.50 Dobranoc. 19.05 „Wspomnienie o bitwie". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film „Do krwi ostatniej". 21.10 Uroczysty koncert z okazji 40 rocznicy LWP. 22.30 Dziennik. 22.50 Euroliga — tenis stołowy Polska—RFN.

CZWARTEK

6 i 6.30 TTR. 8.10 Przysposobienie obronne. 9.30 Film wg opowiadania A. Christie „Dziewczyna z pociągu". 11 J. polski dla kl. 8. 11.35 J. polski dla kl. 4 lic. 12.50 Muzyka dla kl. 1. 13.30 i 14 TTR. 15.45 Kwadrans z Artelem. 16 „Stawiam na Tolka Banana" — film dla młodzieży. 17 Dziennik. 17.15 Wojskowy film historyczny. 17.40 Pr. popularyzujący muzykę. 18.10 Aktualności agencji Artel. 18.20 Kronika (lok.). 18.50 Dobranoc. 19 Sonda — rajzbret. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film „Dziewczyna z pociągu". 21.10 Rolnicze rozmowy. 21.20 Pr. publicystyczny. 22 Dziennik. 22.20 Pegaz. UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15.25 Film węg. „Odbicie lustrzane". 16.45 Wiadomości. 16.55 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 W krainie lodów. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 W świecie zwierząt „Kraj tygrysów". 20.45 „Będzie cieplej czy zimniej?" 21.15 Sport. 22.15 „Będzie cieplej czy zimniej?" 22.45 Kronika.

PROGRAM II

8.25—13.30 Programy dla szkół. 16 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Ty i twój ogród. 18.55 Wiadomości. 19 Film z Jean Marais „Ona jedna i ich siedmiu". 20.30 Pr. z Rostocku. 21.30 Kronika. 22 Film TV radz. „Żar w popiele".

CZWARTEK

PROGRAM I

7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Będzie cieplej, czy zimniej? 11 Sport. 12 Piosenki jednego miasta. 12.30 Wiadomości. 12.45 J. angielski. 16.05 Spotkanie w kinie. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 Kalejdoskop zwierząt. 18.50 TV dziecięca. 19 Magazyn motoryzacyjny. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV „Marcin Luter". 21.40 Problemy. 22.10 Film hiszp. „Hacjenda". 23.05 Kronika.

PROGRAM II

8.25—16.35 Programy dla szkół. 17 Fiodor Szalapin. 17.50 TV dziecięca. 18 Film hist. „Jarosław Mądry". 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Pokój z widokiem". 19.50 „Chiński mur". 20 Film z C. Cardinale „Nagroda". 21.30 Kronika. 22 Eksperci.

PROGRAM ZSRR
(program satelitarny)

14.30 Teatr Muzyczny z Hiszpanii. 15.15 Stadion dla wszystkich. 15.45 Koncert. 16.45 Wiadomości. 17 Mecz eliminacyjny do IO w piłce nożnej ZSRR — Bułgaria. 18.45 Jeśli chcesz być zdrowy. 19 Dziennik. 19.35 Wspomnienia o teatrze. 20.25 Wiadomości. 20.40 Śpiewają R. I. Liannowie. 21—24 Program nocny.

CZWARTEK

8.25 Muzyka ludowa. 12.50 Filmy pop.-naukowe. 13.25 Utwory Chopina. 14.10 Poezja. 14.35 Młodzież szkół na w sali koncertowej. 15.20 Nauka gry w szachy. 16 Na każdym rysunku — słońce. 16.15 Wszechnica leninowska. 16.45 Wiadomości. 17 Nauka i życie. 17.30 Film „Dziewczyna z charakterem". 19 Dziennik. 19.35 Droga do widza. 20.55 Wiadomości. 21—24 Program nocny.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.25 Piosenki trochę zapomniane. 18.15 Gorący temat. 18.15 „Gdy piosenka szła do wojska". 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom: „Ryżowa przepiórczyca". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Tarcza na niebie". 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Chłopcy Kurczewskiego. 22.25 Pogwarki o piosence. 23.10 Panorama świata. 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 21.20, 0.50.
14.25 „Powrót na wyspy". 14.35 Orkiestry i ich soliści. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia. 15 Album operowy. 15.30 Spoza gór i rzek. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Jazz lat 80-tych. 18.10 Rodzinny port. 18.30 Słuchajmy razem. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.25 Wieczorne refleksje. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 „Gra w klasy". 22 Klub Stereo. 23 Teatr PR „Widzenie". 23.40 Ballady Lenki Filipowej. 0.10 Muzyka sprzed wieków.

PROGRAM III

15.05 Ten stary, dobry rock and roll. 15.45 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Inwazja jaszczurów". 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Polska Jagiellonów". 20 Katalog nagrań. 20.45 Klub Trójki „Empatia". 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 Wydawnictwa i ich autorzy. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

NAUKA

ANGIELSKI — tłumaczenia techniczne, sądowe, nauka języka — tel. 747-93. 27300-G

MAGISTER — angielski, niemiecki, francuski — 22-62-53. 27435-G

PRACA

CUKIERNIKA zatrudnię — mieszkanie zapewnione. Walerian Piróg, Świnoujście, ul. Malczewskiego 7, tel. 28-17 lub 24-53. 27540-G

ZATRUDNIĘ murarza do budowy domu jednorodzinnego. Telefon 342-39 po 18. 27501-G

MATRYMONIALNE

WDOWA, lat 52 pozna pana w odpowiednim wieku, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27425.

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny do wykończenia w Toruniu — sprzedam. Żelaskowski, 72-110 Przybiernów. 27329-G

PRZYJMĘ wspólnika do prowadzenia ciekawego rzywno-owocowego w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27424.

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami — poniedziałki, środy, czwartki 15—18, tel. 22-88-93. Wyzwolenia 38/46 — mgr Wiesława Bera. 26824-G

DZIAŁKĘ warzywną — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27431.

RÓŻNE

CYKLINOWANIE — Tadeusz Brózda, 22-39-52. 27589-G

ZAKŁAD murarsko-ciesielski przyjmie do wykonania prace. Stanisław Gil, ul. Batalionów Chłopskich 17 B, tel. 613-112. 27530-G

POSZUKUJĘ pomieszczenia w celu adaptacji na sklep meblowy. Wiadomość: tel. 897-09 (19—21). 27542-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06 26581-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 522-233. 25746-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk — 88-474. 22748-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker, tel. 613-658. 25566-G

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński, 239-766. 23024-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Sirowy — 524-158 śródmieście. 24715-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 18124-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 23494-G

TELEPOGOTOWIE — Tadeusz Kaczorek — tel. 75-100. 24697-G

ANTENY wszystkich typów instaluję — Bogusław Gogacz — 23-23-61. 25421-G

TAPETOWANIE, malowanie — Marian Fluk, tel. 231-765. 25259-G

MALOWANIE — tapetowanie — Zbigniew Zgoda, Szczecin, ul. Swarożyca 1a/10. 26957-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek — tel. 758-50. 23479-G

NAPRAWA maszyn do szycia i pralek automatycznych — Edward Tomusiak — tel. 175-232. 24463-G

BEZPYŁOWE cyklinowanie — Roman Pawlak — 23-06-82. 26836-G

MEBLE poleca sklep — Szczecin, ul. Asnyka 22. 19788-G

MEBLOŚCIANKI, ławostoły, zestawy wypoczynkowe, pufy swarzędzkie poleca sklep — Police, Wojska Polskiego 16 (w podwórzu) 26929-G

MASZYNOPISANIE — Gryfino, Słowiańska 5/32, tel. 27-48. 27298-G

GARAŻ murowany najchętniej w pobliżu plaży w Dąbiu wynajmę. Tel. 351-12 (17—19). 27295-G

KUPNO

KOŁA do samochodu Syrena pilnie kupię. Zawadzkiego 111/2. 27519-G

NOWĄ maszynę do szycia „Singer" — kupię. Tel. 374-87. 27429-G

WÓZEK głęboki wiklinowy oraz regał sosnowy zamykany — kupię. Tel. 461-13 po 19. 27459-G

BONY PeKaO kupię. 22-30-88. 27436-G

SKRZYPCE 1/2, taksometr — kupię. Telefon 899-97. 27476-G

MINI-MAGNETOFON kupię — tel. 865-69. 27381-G

OKNA piwniczne kupię. Tel. 230-740. 27490-G

NOTARIALNIE odkupię przedpłatę na Fiata 125 p na rok 1984 lub 1985 — tel. 22-84-64. 27347-G

FIATA 126 po wypadku kupię. Tel. 442-18. 27350-G

OPONY 165 × 13 kupię. Tel. 614-192. 27325-G

LAKIER samochodowy kupię. Tel. 23-30-05. 27406-G

PRALKĘ automatyczną nową lub na gwarancji — kupię. Tel. 353-16. 27354-G

CHŁODZIARKĘ nową lub mało używaną kupię. Tel. 52-05-34 po 19. 27386-G

NOWĄ zamrażarkę kupię. Tel. 22-06-86. 27387-G

MASZYNĘ walizeczkową do pisania kupię. Tel. 351-12 (17—19). 27296-G

KUCHNIĘ elektryczną z piekarnikiem zdecydowanie kupię. Tel. 22-80-55 po 16. 27402-G

PIASKOWIEC na kominek — kupię. Tel. 805-08. 27380-G

CEGŁĘ rozbiórkową czerwoną kupię. Tel. 82-20-67. 27415-G

PŁYTĘ „Ona przyszła prosto z chmur" — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27303.

LIWIĘ kupię. Telefon 222-685. 27297-G

GARAŻ w rejonie Kaliny kupię lub wynajmę. Tel. 523-805. 27418-G

SKLEP artykułów rzemieślniczych kupię lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27009.

SPRZEDAŻ

FORDA CAPRI 1300 — sprzedam lub zamienię na inny. Tel. 612-388. 27642-G

IFE wywrotkę sprzedam. Tel. 612-388. 27640-G

DACIĘ i zmywarkę — sprzedam. Tel. 239-745. 27548-G

SAMOCHÓD Volkswagen 1500 sprzedam. Tel. 23-09-69 po 16. 27524-G

JAMNIKA sprzedam. Tel. 22-37-00. 27410-G

2 FOTELE sprzedam. Tel. 524-710. 27486-G

BURAKI pastewne oraz piec c.o. 1,2 — sprzedam. Mierzyn, ul. Wielecka 10. 27491-G

KURTKĘ skórzaną tanio sprzedam. Telefon 230-740. 26488-G

KOŻUCH turecki męski długi, teleobiektyw — sprzedam. 475-95. 27510-G

NOWY kożuch damski długi, dywan RFN 2×3 — sprzedam. Telefon 79-19-92. 27547-G

RADIOMAGNETOFON Sharp — GF-60-60 H — sprzedam. Tel. 737-83. 27500-G

SYRENĘ 105 (1977) — sprzedam. Tel. 613-562. 27367-G

FIATA 126 p (1981) — sprzedam. Ul. Niemcewicza 29/9 po 16. 27364-G

TRABANTA 601 (1978) sprzedam. Tel. 793-805 po godz. 16. 27362-G

FIATA 125 sprzedam. Szczecin, ul. Wiosny Ludów 3/15. 27399-G

OPLA Commodore na części, meble rumuńskie Satu-Mare — sprzedam. Tel. 524-435. 27433-G

FIATA 127 4-drzwiowego w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Stargard, tel. 77-32-26 po 16. 27438-G

ZASTAWĘ 750 sprzedam. Goleniów, ul. Barnima 6B/15 po 16. 27443-G

ŁÓDŹ typu „Dorota" sprzedam. Tel. 22-58-75. 27336-G

WSK-175 „Dudek" — sprzedam. Nurkowa 6. 27416-G

CIĄGNIK C-355 po kapitalnym remoncie — sprzedam. Police 3, ul. Jasienicka 24. 27392-G

KOŁA Audi-100, szybę Opla Kadetta, fotele, stół — sprzedam. Tel. 52-37-34. 27363-G

PRZYCZEPĘ do samochodu osobowego sprzedam. Tel. 22-34-83 po 20. 27304-G

SILNIK Diesla Leyland 407 do Stara i garaż murowany na Pomorzanach — sprzedam. Tel. 442-18. 27349-G

SILNIK VW 1200 sprzedam. Międzyzdroje, tel. 80-414. 27405-G

SILNIK Zaporożca — sprzedam. Tel. 613-143 po 18. 27324-G

TELEWIZOR 24 cale, nowy kineskop — sprzedam. Tel. 82-32-62. 27432-G

TELEWIZOR marki Antares — sprzedam. Szczecin-Zdroje, ul. Bagienna 24/1. 27428-G

MIKROFON Shure SM 58, aparaturę basową Parabol 100 W, kolumnę JBL K 140 — sprzedam. Tel. 22-49-58. 27340-G

WZMACNIACZ MV 3, magnetofon ZK 140 T, płaszcz skórzany — sprzedam. Kostki Napierskiego 69/2. 27400-G

NOWY dywan belgijski 2,4 × 3,4 sprzedam. Tel. 523-175. 27337-G

DWA dywany belgijskie 2 × 3 i 3 × 4 — sprzedam. Tel. 440-65. 27397-G

DYWAN nowy i kożuch damski — sprzedam. Tel. 523-155 po 16. 27422-G

2 JEDNOOSOBOWE tapczaniki sprzedam. Tel. 525-619. 27444-G

W DOBRYM stanie segment „Jubilat" oraz szafki kuchenne — sprzedam. Wyszyńskiego 40/7. 27358-G

NOWĄ pralkę automatyczną oraz kominek elektryczny — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27310.

MASZYNĘ do szycia wieloczynnościową — sprzedam. Tel. 82-29-10. 27390-G

DWA kożuszki dziecięce do 12 lat sprzedam. Tel. 82-10-74. po 16. 27423-G

ŁAŃCUSZEK, pierścionek kolczyki koła złote 14 karatów — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27412.

KURTKĘ-MARYNARKĘ skórzaną czarną, rozmiar średni (męską) sprzedam. Ul. E. Plater 8/18. 27404-G

BŁAM — nutrie na futro i dywan — sprzedam. Tel. 82-03-43. 27393-G

NOWY damski kożuch sprzedam. Tel. 353-16. 27355-G

DAMSKI kożuch turecki na tęgą osobę oraz kurtkę z łatek męską, rozmiar średni i marynarkę czarną skórzaną — sprzedam. Pocztowa 34/8. 27352-G

KARAKUŁY krótkie sprzedam. Tel. 52-14-92. 27338-G

FUTRO z nutrii (jasne) rozmiar szczupły — sprzedam. Ul. Benesa 22/7 po godz. 16. 27299-G

DWA złote pierścionki i wisiorek — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27434.

TEOWNIK 30 × 30 sprzedam. Szymocha, Stekino, gm. Gryfino. 27414-G

LOKAL na warsztat sprzedam. Szopena 9. 27446-G

LOKALE

TAKSÓWKARZ poszukuje pokoju z garażem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27537.

CUDZOZIEMIEC z rodziną poszukuje willi lub mieszkania M-3, M-4 na rok lub dwa lata. Ul. Sikorskiego 6/16, tel. 466-94. 27493-G

KAWALERKĘ z wygodami zamienię na 2 pokoje z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27328.

M-3 38 m kw., IV piętro, spółdzielcze, Legnicka 10/14, c.o., łazienka, przedpokój, ciemna kuchnia — zamienię na dwie kawalerki z nowego budownictwa. 27323-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, stare budownictwo zamienię na większe — warunki do uzgodnienia. Tel. 233-519. 27359-G

POKÓJ, kuchnia, z wygodami, wysoki parter, zamienię na mniejsze. Tel. 395-31. 27357-G

M-2 własnościowe, zamienię na 3 pokoje o pow. ok. 90 m kw. lub kupię w centrum Szczecina, chętnie w okolicy Jasnych Błoni. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27356.

BIURO pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży nieruchomości — wtorki, środy 10—15, czwartki 10—17 — mgr prawa Edward Lipiński, tel. 718-66. 26753-G

KAWALERKĘ własnościową w Koszalinie zamienię na równorzędne lub większe. Telefon 23-06-68. 25651-G

GDAŃSK — M-3 własnościowe, komfortowe z telefonem — loggia, zamienię na większe lub pół domu w Szczecinie. Oferty: telefon 32-57-53 (Gdańsk). 27346-G

MIESZKANIE własnościowe dwupokojowe 48 m kw., komfortowe zamienię na podobne większe. Tel. 82-21-34. 27345-G

MIESZKANIE własnościowe 4-pokojowe, piece, w centrum, zamienię na 2 oddzielne mieszkania. Tel. 39-605. 27396-G

POMORZANY — komfortowe M-2, zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27403.

CZĘSTOCHOWA — 3-pokojowe lub 2-pokojowe, komfort, zamienię na 3-pokojowe w Szczecinie. Szczecin, tel. 22-48-44. 27408-G

WARSZAWA — 3-pokojowe własnościowe zamienię na większe w Szczecinie. Tel. 766-59. 27417-G

SZCZECIN-ZDROJE — M-5 czteropokojowe, komfort, nowe budownictwo, zamienię na dwa mieszkania nowe budownictwo — dwupokojowe i dużą kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27421.

MIESZKANIE 2-pokojowe z wygodami, zamienię na większe z pracownikiem PKP. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27426.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania na okres 1 roku. Tel. 474-50 (15—18). 27332-G

WYNAJMĘ pokój uczniom. Tel. 467-63. 27362-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 462-60. 27361-G

POSZUKUJĘ mieszkania na okres 2—3 lat. Os. Kaliny 27/19. 27383-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje M-2 na okres do 5 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 27389.

MAŁŻEŃSTWO z 2-letnim dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią. Tel. 429-15 od 16. 27391-G

POKÓJ do wynajęcia. 23-15-31. 27401-G

---

10 października 1983 r. po ciężkiej i długiej chorobie zmarła była długoletnia pracownica Szczecińskich Zakładów Graficznych

Helena Pawłowicz

z d. PILUK
lat 55

Pogrzeb odbędzie się 13 października 1983 r. o godz. 14.30 na cmentarzu w Szczecinie-Zdrojach.
Wyrazy serdecznego współczucia rodzinie Zmarłej
składają
pracownicy i dyrekcja Szczecińskich Zakładów Graficznych.

---

7 października 1983 r. zmarła nagle śp.

Agatka Klimiuk

Msza św. zostanie odprawiona w kościele pod wezwaniem św. Kazimierza 13.X. o godz. 7.30.
Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Centralnym o godz. 13.
Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiają
MATKA, OJCIEC i BRAT

---

7 października zmarła w Oslo

Anna Horbowa

Pogrzeb odbędzie się 13.X.1983 roku w Oslo

— zawiadamia

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 października 1982 roku zmarł nagle w Lublinie
śp.

Jeremi Tyszka

pogrążona w smutku
RODZINA

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W dniu 25 października br. o godz. 9.30 w sali 109 w gmachu Rektoratu PAM przy ul. Rybackiej 1 w Szczecinie odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **lek. Marii Rakowskiej-Plusser** st. asystenta Zakładu Anatomii Patologicznej. Temat pracy: „Komputerowa analiza obrazu mikroskopowego i badania cytofotometryczne cyklu komórkowego w hodowli komórkowej poddanej działaniu dexamethazonu". Promotor: **prof. dr hab. Aleksandra Krygier-Stojałowska.**

4466-K

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy poszukuje na terenie województw nadmorskich w celu wydzierżawienia lub wynajęcia obiektu wczasowo-wypoczynkowego dla 30—60 osób.

Warunki umowy do uzgodnienia po złożeniu oferty na adres:

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy 85-950, ul. Piotrowskiego 11, telefon 22-12-76 wew. 24 lub 18, telex 0562805.

4474-K

KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz. ekonom. morski 427-77 dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 tel. 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca WARUNKI PRENUMERATY dla osób prawnych — instytucji i zakładów pracy: instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach wojewódzkich i pozostałych miastach w których znajdują się siedziby Oddziałów RSW „Prasa—Książka—Ruch" zamawiają prenumeratę w tych Oddziałach; instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa—Książka—Ruch" i na terenach wiejskich opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli; dla osób fizycznych — indywidualnych prenumeratorów: osoby fizyczne zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa—Książka—Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli; osoby fizyczne zamieszkałe w miastach — siedzibach Oddziałów RSW „Prasa—Książka—Ruch" opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych nadawczo-oddawczych właściwych dla miejsca zamieszkania prenumeratora Wpłaty dokonują używając „blankietu wpłaty" na rachunek bankowy Oddziału PUPiK Szczecin „Prasa—Książka—Ruch"; Cena prenumeraty: miesięczna 117 zł kwartalna 351 zł półroczna 702 zł roczna 1404 zł Prenumeratę ze zleceniem wysyłki: za granicę przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki: za granicę poczta zwykła jest droższa od prenumeraty krajowej: o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji i zakładów pracy; Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę do dnia 10 listopada na I kwartał i półrocze roku następnego oraz cały rok następny: do dnia 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne R-8

(Dokończenie ze str. 1)

Budowa przebiegała sprawnie, pierwsze prace podjęto w listopadzie 1981 roku, a już w sierpniu przystąpiono do wyposażania obiektu. Budowlani z KBO-1 docenili społeczną wagę tej inwestycji.

W czteropiętrowym budynku o 2 skrzydłach znajduje się 125 mieszkań przeznaczonych dla 232 osób — część z nich stanowić będą kombatanci i pionierzy Ziemi Szczecińskiej, część zajmą dotychczasowi lokatorzy Domu Rencisty przy ul. Broniewskiego oraz samotni starzy ludzie wytypowani przez opiekę społeczną.

DLA osób z inwalidztwem nóg — jeżdżących na wózku przeznaczono parterowe mieszkania w skrzydle „C". wyposażono je w specjalnie zaprojektowane łazienki z uchwytami, specjalne przesuwane drzwi, podjazdy, tarasy.

W skrzydle „C" gdzie ulokowani będą samotni renciści znajdują się mieszkania 3- i 4-osobowe (pokoje najwyżej 2-osobowe). Stwarza to nieporównanie lepsze warunki lokalowe dotychczasowym mieszkańcom placówki przy ul. Broniewskiego. Z pomieszczeń szpitalno-internatowych przeniosą się do warunków normalnego mieszkania, z osobną kuchenką i łazienką.

Część „A" i „B" przeznaczona jest jako mieszkania dla kombatantów oraz pionierów Ziemi Szczecińskiej — osób samotnych i małżeństw. Pełne wyposażenie mieszkań zapewniono wszystkim, przy czym kombatanci i pionierzy (którzy przeniosą się do domu ze swych mieszkań) mogą wprowadzić się z własnymi meblami.

Dom Kombatanta i Pioniera na osiedlu Klonowica.
Fot. Zb. Jodkowski

Dom Kombatanta — otwarty

Na parterze urządzono stołówkę, która wydawać będzie na jednej zmianie ponad 100 posiłków. Zasadą jest, że wszyscy podopieczni-lokatorzy Domu Kombatanta i Pioniera korzystają z pełnego całodziennego wyżywienia stołówkowego. Ustrzeżono się w ten sposób błędu popełnionego przy projektowaniu poprzedniej placówki tego typu na osiedlu Książąt Pomorskich, gdzie przewidziano jedynie bar samoobsługowy.

— Nauczeni doświadczeniem wiemy, że ani bar ani samoobsługa nie rozwiązują problemu — wyjaśnia dyrektor domu Kazimierz Gargol. — Musi być przyzwoita kuchnia i sprawna obsługa kelnerska. Mamy przecież do czynienia z ludźmi w podeszłym wieku, schorowanymi, często inwalidami. 20-osobowa obsada stołówki powinna nam wystarczyć.

7-osobowy zespół pielęgniarski zapewni dyżur przez całą dobę. Z gabinetem pielęgniarki można się połączyć przy pomocy specjalnego aparatu telefonicznego typu domofon, połączenie następuje wraz z podniesieniem słuchawki na pulpicie w dyżurce zapala się lampka przy odpowiednim numerze pokoju. Tu również skorzystano z doświadczeń placówki na osiedlu Książąt Pomorskich. Stwierdzono tam, że nie wystarcza sam sygnał dźwiękowy i jego lokalizacja. Wzywający pomocy telefonicznie może powiedzieć co mu dolega — siostra może więc zabrać ze sobą odpowiednie lekarstwa.

W gabinecie lekarskim przez kilka godzin w tygodniu przyjmować będzie lekarz. W domu znajduje się apteka, świetlica oraz biblioteka bogato wyposażona, która służyć ma nie tylko lokatorom Domu Kombatanta i Pioniera ale również okolicznym mieszkańcom.

— To jeszcze nie wszystko — mówi dyr. Gargol. — W piwnicach urządzimy sale gimnastyczną, gabinet odnowy biologicznej. Wielu spośród kombatantów to ludzie aktywni, energiczni, pragnący zachować sprawność fizyczną do późnego wieku i te warunki należy im stworzyć. Mam nadzieję, że w najbliższych miesiącach również te pomieszczenia uda nam się uruchomić.

Do pensjonatu wprowadzają się stopniowo lokatorzy. Jeszcze wokół budynku jest pusto — nie ma ławek, zieleni, kwiatów, drzew. Wszystko to będzie — zapewnił dyrektor K. Gargol — cała zieloną oprawę naszego domu przygotowuje Liga Ochrony Przyrody.

NOWA placówka stwarza dobre, w istocie lepsze niż domowe warunki swym podopiecznym. Jej otwarcie pozwoli również w najbliższym czasie usprawnić działalność szczecińskich szpitali. Dotychczasowe pomieszczenia Domu Rencisty przy ul. Broniewskiego, po odpowiedniej adaptacji przekształcone zostaną w specjalny oddział dla obłożnie chorych Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego. Znajdą tam fachową opiekę przewlekle chorzy starzy ludzie. Dotychczas kieruje się ich do szpitali na normalne oddziały, gdzie nie można zapewnić im należytej opieki i pielęgnacji, a więc tego, czego potrzebują najbardziej.

Uruchomienie Domu Kombatanta i Pioniera Ziemi Szczecińskiej w 40 rocznicę Ludowego Wojska Polskiego jest symbolem społecznego uznania dla wysiłku weteranów walki i pionierskiej pracy, przywracających tę ziemię Polsce.

To także krok w dziele poprawy szczecińskiego lecznictwa, działającego w trudnych warunkach lokalowych.

(ław)

Premiera tragikomedii „Cud"

TEATR Współczesny w Szczecinie zaprasza na premierę tragikomedii węgierskiego dramaturga Gyorgy Schwajdy pt. „Cud" Realizatorami spektaklu są: reżyseria — Zbigniew Wilkoński, scenografia — Marek Lewandowski, muzyka — Janusz Głowiński.

W przedstawieniu zobaczymy: Lidię Bartnik, Jolantę Kozak, Urszulę Nowacką, Mieczysława Fransaszka, Eugeniusza Karczewskiego, Włodzimierza Kubata, Zbigniewa Mamonta, Grzegorza Młudzika, Klemensa Myczkowskiego, Stanisława Poksa, Jana Stawarza i Zbigniewa Witkowskiego. Spektakl premierowy odbędzie się 14 bm. o godz. 19.

Ponadto informujemy iż zespół Teatru Współczesnego pracuje obecnie nad „Nie-Boską komedią" Z Krasińskiego i „Miłością don Perlimplina do Belisy w jego ogrodzie" Federica Garcji Lorki.

Wszelkich bliższych informacji udziela Biuro Obsługi Widza tel. 423-75 oraz kasa teatru przy Wałach Chrobrego 3. **(Up.)**

Kartki dla emerytów i rencistów

MPGM w Szczecinie informuje emerytów i rencistów pobierających z OADM karty zaopatrzenia na artykuły reglamentowane, iż po odbiór tych kart na listopad br winni zgłaszać się w dotychczasowych punktach wydawania wg następujących zasad: osoby, których nazwiska zaczynają się na literę ABC — dnia 13 października DZFG — dnia 14 października, HIJ — dnia 17 października, K — dnia 18 października, LLM K dnia 19 października, NOP — dnia 20 października S — dnia 21 października, RTU — dnia 24 października WZ — dnia 25 października.

Wprowadza się zmianę w godzinach wydawania kart, a mianowicie: w poniedziałki od godz. 12 do 17, w pozostałe dni od godz. 9 do 14. W wolną sobotę i niedziele punkty wydawania kart będą nieczynne.

Zakład Gazowniczy Szczecin — zawiadamia

że z dniem ukazania się ogłoszenia wstrzymuje przyjmowanie wniosków na dostawę gazu do celów cen tralnego ogrzewania z uwagi na wyczerpanie możliwości technicznych związanych z przepustowością sieci gazowej. O ponownym terminie przyjmowania wniosków powiadomimy oddzielnym ogłoszeniem.

4465/K

Na razie - tylko w Gdyni i Sopocie, ale...

Roznosiciele mleka zakładają własną spółdzielnię

PRZED miesiącem kilka razy pisaliśmy w „Kurierze" o sprawach związanych z roznoszeniem mleka do domów. Bezpośrednią przyczyną były coraz liczniej napływające do redakcji sygnały o tym, że w sklepach odmawia się przyjmowania opłat za dostarczanie mleka (a tłumaczy się to brakiem roznosicieli), drugim zaś powodem były pogłoski o planowanej kolejnej podwyżce cen za tę usługę.

NAPISALIŚMY wtedy to, o czym powiedziano nam w „Społem", a więc, że podwyżka ceny jest koniecznością, gdyż roznosiciele mleka domagają się wyższego wynagrodzenia. Tymczasem zaraz po pierwszym artykule przyszedł do redakcji jeden z roznosicieli i przedstawił nam szczegółowe dane dotyczące całej kalkulacji, z której wynika cena za usługę.

I jak się okazało — wynagrodzenie dla roznosiciela jest tam jedną z wielu pozycji; w ciągu ostatnich lat rosło ono znacznie wolniej niż cena, ponadto wkalkulowuje się w cenę różne rzeczy (np. ubranie robocze), których roznosiciele na oczy nie oglądają.

To, o czym napisaliśmy, nie jest żadną szczecińską specjalnością. Podobnie jest w innych miastach. W Gdańsku roznosiciele mleka ogłosili nawet secesję. Wymówili umowy podpisane ze „Społem" i założyli własną spółdzielnię. Niedawno (6 bm.) pisał już o tym „Głos Szczeciński".

OSTATNI numer „Życia Gospodarczego" (nr 41 z 9 bm.) przynosi interesujący artykuł na ten temat. Redaktor Małgorzata Niepokulczycka w materiale zatytułowanym „Roznosiciele mleka złamali monopol" pisze m. in.:

„W województwie gdańskim 1 kwietnia br. podniesiono po raz kolejny cenę za dostarczanie mleka do domów. Była to już czwarta od 1980 roku podwyżka i po raz czwarty wytaczano te same argumenty: żądania płacowe roznosicieli oraz wzrost kosztów ponoszonych przez „Społem"... Podczas konferencji prasowej stwierdzono, że nacisk grupy roznosicieli jest tak duży, iż zmusza organizacje handlowa do podjęcia tego z pewnością niepopularnego kroku...

Tym razem było „tego" za dużo. Grupa roznosicieli mleka „wymówiła" posłuszeństwo „Społem" nie chcąc nadal służyć za tarczę do bicia i jednocześnie za alibi następnych podwyżek... Dla jasności trzeba powiedzieć, że nie wszystkie pieniądze uzyskiwane z dotychczasowych podwyżek trafiały do kieszeni roznosicieli"

Dalej autorka opisuje szczegóły kalkulacji i dokładnie wnika w to, ile z kolejnych podwyżek cen otrzymywali roznosiciele. W sumie dane te bardzo podobne są do tego, o czym — na przykładach z własnego podwórka — pisaliśmy przed miesiącem. O inicjatywie zaś odłączenia się od „Społem" czytamy:

„Zawiązano komitet inicjujący i rozpoczęto sondaż wśród roznosicieli mleka. Pisemna ankieta przeprowadzona na terenie Gdyni i Sopotu przyniosła 100 proc. pozytywnych odpowiedzi. 101 roznosicieli powiedziało: tak, przystąpimy do spółdzielni.

W sierpniu organizatorzy uzyskali pozytywne opinie z Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, także — z Urzędu Wojewódzkiego. Na początku października odbyło się pierwsze walne zgromadzenie członków założycieli. Planuje się, że Spółdzielnia Pracy Dostaw Domowych „Dom" rozpocznie działalność od 1 stycznia przyszłego roku.

Powołanie nowej spółdzielni przyniesie wiele korzyści roznosicielom. Autorka artykułu pisze, iż da to im m. in.: „zrezygnowanie z umowy agencyjnej na rzecz umowy o pracę, wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy, płatny urlop... zróżnicowanie wynagrodzenia w zależności od trudności terenowych, zapewnienie sprzętu i odzieży ochronnej, itd."

Organizatorzy spółdzielni „Dom" myślą także o korzyściach, jakie mieć będą klienci.

„Na istnieniu spółdzielni zyskają również konsumenci. Możliwe będzie bowiem zapewnienie pełnej obsady rejonów (utworzona będzie rezerwa na wypadek choroby któregoś z roznosicieli — przyp. red.), zmniejszenie fluktuacji, podniesienie jakości świadczonych usług, a także rozszerzenie asortymentu dostarczanych do domów artykułów o pieczywo, śmietanę, nabiał i inne artykuły codziennego użytku".

NA zakończenie artykułu autorka pisze: „Myślę, że dobrze się stało, iż gdyńscy i sopoccy roznosiciele mleka stracili cierpliwość. Jeszcze cenniejsze jest to, że wykorzystując możliwości tkwiące w reformie gospodarczej znaleźli rozwiązanie korzystne dla siebie i dla konsumentów. Jest to chyba dobry przykład do naśladowania".

No właśnie!

Kronika wypadków

DZIŚ nad ranem w jednym z bloków przy ul. Świerczewskiego znaleziono wiszące na poręczy zwłoki 29-letniego mieszczyzny. Okoliczności samobójstwa (wykluczono działanie osób trzecich) bada milicja.

WCZORAJ około godz. 15.15 na skrzyżowaniu ulic Emilii Plater i Gontyny „Moskwicz" SZD 1753, którego kierowca Jan M. usiłował jak wynika z ustaleń MO wymusić pierwszeństwo przejazdu — zderzył się z „maluchem" SZH 2707 kierowanym przez Barbarę K. W karetce doznali obrażeń Barbara K. oraz pasażerowie obu pojazdów: Stefan M., Ryszard J. i Eleonora J. Barbarę K. przewieziono do szpitala przy ul. Arkońskiej, pozostałych opatrzono w pogotowiu. O godz. 18.30 na ul. Emilii Plater kierowany przez Mirosława C. „maluch" SZE 4269 potrącił spieszącą na drugą stronę jezdni 74-letnią Teodozję K. Skończyło się złamaniem nogi i szpitalem. Pół godziny później na ul. Gdańskiej, na wysokości Basenu Górniczego samochód osobowy „Audi" SZG 6790 kierowany przez Tadeusza B., jadąc lewym pasem ruchu potrącił 38-letniego Edwarda Ł., który na przejściu dla pieszych przy zielonym świetle spieszył do przystanku tramwajowego. Przechodnia odwieziono ze złamaną nogą do szpitala. Przeciwko kierowcy toczy się dochodzenie.

POŻNYM wieczorem, przy Nabrzeżu Gnieźnieńskim SSR „Gryfia" wybuchł pożar w magazynku bosmańskim remontowanej przez stocznię jednostki bandery RFN m/s „Wandhorm" Zakładowa straż pożarna stłumiła ogień w zarodku, straty nie przekraczają 30 tys. zł.

Około godz. 15 na trasie T-81 koło leśniczówki Morawsko gm. Kobylanka zapalił się wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej silnika ciężarowy Star SZA 734X należący do STW. Solonefo wyposażenie kabiny oraz instalacja elektryczna silnika Straty — 100 tys. złotych. **(ap)**

PROSZĘ O GŁOS

Chuligani w „Bałtyku"

WRAZ z żoną jesteśmy miłośnikami sztuki filmowej i z tego powodu często — przynajmniej raz na tydzień — chodzimy do kin szczecińskich. Repertuar jest dość interesujący i jesteśmy przekonani, że pod tym względem — na miarę obecnych możliwości — Zarząd Kin stoi na wysokości zadania. Mamy natomiast bardzo poważne zastrzeżenia dotyczące personelu kin i braku porządku w czasie projekcji.

Przykład. W dn. 18 września br. o godz. 18.30 byliśmy w kinie „Bałtyk". To co działo się w czasie seansu filmowego przekracza wyobrażenia o braku kultury widzów i lekceważeniu obowiązków przez pracowników zabezpieczających ład na widowni. Wyrostki biegały po sali niczym po boisku sportowym, trzaskały krzesłami, głośno rozmawiały, używały wulgarnych słów na cały głos. Część z nich trzymała nogi na oparciach foteli. Po rozpoczęciu projekcji, otwierały drzwi i wpuszczały swoich kolegów na salę kinową. Na zwróconą uwagę i prośbę o zachowanie spokoju — reakcją był stek wyzwisk i niewybrednych epitetów oraz pogróżek. Z obawy o własne bezpieczeństwo zmuszeni byliśmy wraz z żoną opuścić salę kinową...

Sądzimy, że sprawa zachowania ładu i porządku jest podstawowym obowiązkiem personelu kinowego, a niestety z tych powinności pracownicy kin się nie wywiązują. Często w czasie wyświetlania filmu nie widać obecności żadnego pracownika kina.

Zarząd Kin zobowiązany jest chyba do wyegzekwowania wewnętrznych zarządzeń dotyczących porządku i dyscypliny pracy od swych pracowników. (...) Pragniemy, aby odpowiednie władze poważnie potraktowały poruszone przez nas zagadnienie, bo w przeciwnym razie z przyjemności oglądania naszych kin trzeba będzie zrezygnować.

J.P. (nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: List ten zacytowaliśmy prawie w całości, dokonując niewielkich jedynie skrótów. Faktycznie, poruszane w nim sprawy są ważne. Co więcej, nie jest to pierwszy sygnał o obyczajach stałych widzów kina „Bałtyk". Kultura zaś pozostałych tych z „Delfina" i „Kosmosu" pozostawia także wiele do życzenia. Czas najwyższy aby za głośne i wulgarne komentarze w czasie projekcji wyprowadzać chuliganów. Kiedyś przecież robiono to. A teraz lepiej chować głowę w piasek. Oczekujemy konkretnej odpowiedzi od Wojewódzkiego Zarządu Kin.

Z kroniki milicyjnej

Trzy miesiące aresztu dla „urodzonych w niedzielę"

13 WRZEŚNIA Kolegium ds. Wykroczeń w Goleniowie rozpoznawało w trybie przyspieszonym sprawy 35-letniego Zdzisława K., 37-letniego Mirosława J. i 48-letniego Władysława G.

Całej trójce przedstawiono ten sam zarzut: niedopełnienie obowiązków meldunkowych. Dobrana trójka przybyła do Goleniowa z różnych stron kraju i prowadziła pasożytniczy tryb życia: nigdzie nie pracowali, ich „domem" był dworzec PKP, park i przeróżne meliny pijacko-złodziejskie.

Wobec Zdzisława K., Mirosława J. i Władysława G. orzeczono karę po 3 miesiące aresztu zasadniczego. **(ap)**